



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XXI. Nr 106
marzec-kwiecień 2020



W NUMERZE

Abp Fulton Sheen Krzyż zadaje pytania, Wielkanoc odpowiada • *Jsn Paweł II* Polsko, Ojczyzno moja... • *Louis Even*
Ekonomia dystrybucji • *Oliver Heydorn, Ronnie Lessem* Ekonomia Kredytu Społecznego • *Abp Wojciech Polak*
Zwiastun dobrej nowiny... • *Ks. Roger Landry* Boski plan dla ludzkości • *Św. Siostra Faustyna Kowalska* Nowenna
do Miłosierdzia Bożego • *Anne Marie Jacques* Przywracanie Kościoła Domowego • *Michael Brown* Rosa Mystica •
Godzina Łaski • *Ks. dr Stefan Momidłowski* Papież Pius X • Papież Franciszek potępia światowy system finansowy

**10. rocznica
Katastrofy Smoleńskiej
10 kwietnia 2010 r.
80. rocznica zbrodni katyńskiej**



**Janina Natusiewicz-Mirerowa i Anna Walentynowicz składają kwiaty pod Pomnikiem Katyńskim w Toronto w 2007 r.
Obie zginęły w katastrofie smoleńskiej**



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach, w rodzinach i w narodach

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 106. Rok XXI

marzec-kwiecień 2020

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

March/April 2020

Date of issue: February 2020

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Thérèse Tardif

Redakcja (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques, Fatima Cervantes – współpraca graficzna

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@czasopismomichael.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 70 zł / \$20US/\$25CAD
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przesłać na adresy podane powyżej.

© 1999-2020 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

Kontakt telefoniczny po polsku z Kanady i USA: 647-931-8527

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742

Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

na okładce

Fresk z paryskiego kościoła Saint-Nicolas-des-Champs przedstawiający Chrystusa Zmartwychwstałego

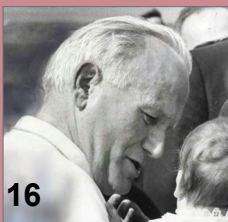
spis treści



5



13



16



19



22



26



30

- 2 **10. rocznica Katastrofy Smoleńskiej**
- 4 **Krzyż zadaje pytania, Wielkanoc odpowiada**
Abp Fulton Sheen
- 5 **Polsko, Ojczyzno moja, życzę Tobie zmartwychwstania!**
Jsn Paweł II
- 6 **Ekonomia dystrybucji**
Louis Even
- 10 **Ekonomia Kredytu Społecznego cz. 3**
Oliver Heydorn, Ronnie Lessem
- 13 **Zwiastun dobrej nowiny...**
Abp Wojciech Polak
- 15 **Początek końca Unii Europejskiej**
Nigel Farage
- 15 **Querida Amazonia**
Papież Franciszek
- 16 **Boski plan dla ludzkości cz. 1**
Ks. Roger Landry
- 19 **Nowenna do Miłosierdzia Bożego**
Św. Siostra Faustyna Kowalska
- 22 **Przywracanie Kościoła Domowego**
Anne Marie Jacques
- 26 **Rosa Mystica**
Michael Brown
- 28 **Rosa Mystica Matka Kościoła**
Ks. Marco Alba
- 29 **Godzina Łaski**
- 30 **Papież Pius X cz. 2**
Ks. dr Stefan Momidłowski
- 32 **Papież Franciszek potępią światowy system finansowy**

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy naszym Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia obfitości Łask Chrystusa Zmartwychwstałego, zdrowia i pokoju.
Redakcja MICHAELA

Krzyż zadaje pytania, Wielkanoc odpowiada

Krzyż zadawał pytania, Zmartwychwstanie na nie odpowiadało. Krzyż zapytał: „Jak daleko sięga władza na świecie?”. Zmartwychwstanie odpowiedziało: „Władza kończy się własnym zniszczeniem, gdyż ci, którzy zabili wroga, przegrali”.

Krzyż zapytał: „Dlaczego Bóg pozwala, aby zło i grzech przybiły Sprawiedliwość do drzewa?”. Zmartwychwstanie odpowiedziało: „Ten grzech, dokonawszy najgorszego, stracił całą swą moc i tak został pokonany przez Miłość, która jest silniejsza niż wszelki grzech lub śmierć”.

Z Wielkanocy płynie nauka, że w każdej chwili można się przeciwstawić złu i chaosowi i pokonać ich moc, gdyż fundament naszej nadziei nie jest jakiś konstrukt ludzkiej władzy, lecz moc Boga, która na tej ziemi zadała złu jedną śmiertelną ranę: otwartą mogiłę, ziejącą pustką grobowiec, opuszczony grób.

Gdyby historia Chrystusa zakończyła się wznoszonym z krzyża krzykiem o opuszczeniu, jak mielibyśmy wówczas żyć nadzieją, że kiedyś poranione Dobre i ukrzyżowana Sprawiedliwość powstaną i odniosą zwycięstwo nad ogromem ludzkiej niegodziwości?

Gdyby Ten, Który umarł, aby dać nam chwalebna wolność dzieci Bożych, nie mógł zerwać więzów śmierci, skąd mielibyśmy czerpać nadzieję, że kiedyś zniewoleni ludzie tego świata powstaną z niewoli swych grobów do wolności, w której człowiek może mieć swoją duszę na własność? ✝

Abp Fulton Sheen

Tłumaczyła Małgorzata Samborska

Polsko, Ojczyzno moja, życzę Tobie zmartwychwstania!

Fragment przemówienia papieża Jana Pawła II do przedstawicieli świata kultury zgromadzonych w Teatrze Narodowym w Warszawie, 8 czerwca 1991 r. podczas IV Pielgrzymki do Ojczyzny

Piękno – praca – zmartwychwstanie: ta Norwidska triada pozostaje zawsze w mocy. Mówiliśmy o tym przed czterema laty w kościele Świętego Krzyża. Dziś do tego powracam. Dziś bowiem – może inaczej niż wówczas, ale bardziej jeszcze – czujemy potrzebę zmartwychwstania, czujemy imperatyw zmartwychwstania.

Tutaj zrobię wtręt do tekstu, który już się kończy. Miałem to powiedzieć na samym początku pielgrzymki, na poligonie pod Koszalinem. Kiedy znalazłem się tam wśród Wojska Polskiego śpiewającego Bogurodnicę, nie tylko: *Błękitne rozwińmy sztandary*, modlącego się, zanim przyjechał Papież, na całonocnym czuwaniu, przecierałem oczy. Nie w znaczeniu dosłownym, w dosłownym znaczeniu zachowywałem się normalnie, ale wtedy zrozumiałem zapis zmartwychwstania w Ewangeliach. Mianowicie ten zapis, jak Państwo pamiętacie, zawiera naprzód stwierdzenie, że niewiasty, dokładnie niewiasty, poszły rano do grobu, żeby namaścić Chrystusa, którego spodziewały się znaleźć martwym. Bały się tylko jednej rzeczy: kto im odwali kamień grobowy. Pierwsze zdziwienie: kamień grobowy odwalony. Drugie zdziwienie jeszcze większe: grób pusty. A dopowiedzenie już nie słowem ludzkim, bo słowo ludzkie by tego nie potrafiło wypowiedzieć. Mówi istota nadludzka: nie ma Go tu, zmartwychwstał. Te niewiasty biegną do apostołów i apostołowie nie wierzą. Nie wierzą. I wtedy ja, należący do następców apostołów, zrozumiałem moich wielkich poprzedników.

Miałem to zamiar zaraz im powiedzieć, ale nie było czasu, nie było nawet kontekstu. Niemniej chodziło to za mną i wreszcie znalazłem miejsce. Wolę z tym z Polski nie odjeżdżać, tylko zostawić to tutaj, jak nie gdzie indziej, to przynajmniej w Teatrze Narodowym.

No więc, to jest takie wielkie zdumienie. Zmartwychwstanie i zdumienie. Trudno się tu nie dziwić. Ja właściwie przez cały ten tydzień, przenosząc się z miejsca na miejsce, i to w tempie dość szybkim, wciąż robię tego rodzaju odkrycia, ale największe, najbardziej rezurekcyjne było to odkrycie w Koszalinie.

Jest tu zresztą na sali biskup połowy Wojska Polskiego i może to przekazać swoim diecezjanom, może im to przekazać w języku bardziej wojskowym, bo ma w tej dziedzinie przygotowanie.

A jednak nie wycofuję się z tego, co powiedziałem, zwłaszcza po usłyszeniu tego, co usłyszałem i po przeczytaniu wielu innych rzeczy, które przeczytałem: dziś, może inaczej niż wówczas u Świętego Krzyża przed czterema laty, ale może i bardziej jeszcze, czujemy potrzebę zmartwychwstania, czujemy imperatyw zmartwychwstania, tego zmartwychwstania Chrystusowego, które św. Paweł przetłumaczył na zasadę życia chrześcijańskiego, na zasadę życia sakramentalnego. Wystarczy zajrzeć do listu *ad Romanos*, gdzie Paweł pisze o chrzcie, nie tylko zresztą, ale zwłaszcza o chrzcie. **Zmartwychwstanie jest zasadą życia chrześcijańskiego, życia sakramentalnego: Chrystusowe zmartwychwstanie zaszczepione w nas. Natomiast to samo zmartwychwstanie przez Norwida zostało przetłumaczone na wymóg życia narodowego, powiedziałbym nawet społeczno-ekonomicznego: jak być narodem zmartwychwstałym, to znaczy narodem, który żyje pełnią życia. Ja tak kluczę, a już chcę powiedzieć właściwie ostatnie słowo, powiedzieć mianowicie, że tego, właśnie zmartwychwstania, przetłumaczonego przez Norwida na wymóg życia narodowego, życzę Tobie, Polsko, Ojczyzno moja!** ✝

Jan Paweł II



Światowy Dzień Młodzieży, Jasna Góra 1991 r.

Ekonomia dystrybucji



Przewodnie zasady Kredytu Społecznego

W ciągu czterdziestu lat między 1934 a 1974 r. Louis Even napisał obszerny i przeznaczony dla szerokiego kręgu odbiorców przegląd Kredytu Społecznego, którego przedstawienie wymagałoby całej encyklopedii. Even zaznaczał, że celem Kredytu Społecznego była dystrybucja obfitości; że tego, czego brakowało to pieniędzy w rękach obywateli, a nie produktów. Poniżej przedstawiamy artykuł napisany przez niego w 1947 roku, w którym zgłębiał główne zasady ekonomii Kredytu Społecznego.

Kredyt Społeczny stwierdza, że prawdziwie ludzki system polityczny, gospodarczy i społeczny musi dążyć do ustanowienia i utrzymania praw wszystkich osób. Doczesne, gospodarcze, finansowe i rządowe instytucje muszą służyć osobom i rodzinom, które tworzą społeczeństwo, a nie odwrotnie.

Poniższe akapity przedstawiają zasady, które kierują ekonomią Kredytu Społecznego. Dotyczy to dokładniej ekonomii dystrybucji, a ściślej systemu finansowego, który jest konieczny do wspierania gospodarki opartej na dystrybucji.

Dobra ziemskie zostały stworzone dla wszystkich ludzi

Dobra ziemskie zostały stworzone w celu zaspokojenia potrzeb doczesnych całej ludzkości, tj. wszystkich ludzi, a nie tylko niektórych czy pewnych klas ludzi. Nie znaczy to, że wszyscy ludzie muszą być równie zamożni, ale że wszyscy muszą mieć możliwość zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb. Środki i metody, za pomocą których dobra stają się własnością i są kontrolowane, produkowane lub dystrybuowane można uznać za uzasadnione tylko wtedy, gdy służą do osiągnięcia tego celu; są złe lub upośledzone, gdy uniemożliwiają osiągnięcie tego celu.

Opatrzność umieściła na ziemi, w tej czy innej formie, wszystko, co jest niezbędne do zaspokojenia normalnych potrzeb ludzi, biorąc pod uwagę współpracę i solidną organizację społeczną.

Cel działalności gospodarczej

Działalność gospodarcza dotyczy przetwarzania dóbr ziemskich w celu zaspokojenia doczesnych potrzeb ludzi. Dobrze uporządkowana działalność go-

spodarcza musi umieścić towary w zasięgu tych, którzy ich potrzebują. W zorganizowanych społeczeństwach systemy ekonomiczne istnieją, aby ułatwić ten cel.

Społeczeństwa, które są odpowiednio zorganizowane istnieją dla korzyści ich członków. Sam pomysł stowarzyszenia uniemożliwia wykluczenie kogokolwiek, kto do niego należy. Stowarzyszenia muszą służyć swoim członkom; od członków nie musimy oczekiwać, że będą służyć stowarzyszeniu.

Dostarczyć dobra każdej bez wyjątku osobie

Prawdziwie społeczny system gospodarczy musi dlatego zapewnić to, że dobra ziemskie zaspokoją doczesne potrzeby KAŻDEGO BEZ WYJĄTKU członka społeczeństwa. Według papieża Piusa XI:

„75. Dopiero bowiem wtedy gospodarstwo społeczne będzie dobrze zorganizowane i cel swój osiągnie, kiedy wszystkim poszczególnym jednostkom udostępni te wszystkie dobra, których dostarczenie umożliwiają mu skarby i pomoc przyrody, technika przemysłowa i prawdziwie społeczna organizacja życia gospodarczego”(encyklika *Quadragesimo anno*).

Udział udostępniony każdej osobie musi być wystarczający do zaspokojenia podstawowych potrzeb. Pius XI kontynuował:

„Tak zaś należy te dobra wymierzyć, by człowiekowi wystarczyły nie tylko na zaspokojenie konieczności życiowych i potrzeb pewnej godności, ale także by mu pozwoliły wznieść się na wyższy stopień dobrobytu i kultury, który – pod warunkiem roztropnego z nich korzystania – nie będzie przeszkadzał cniecie, ale ją owszem ułatwi” (tamże).

Aby być naprawdę ludzkim, system gospodarczy musi nie tylko zapewniać dostępność dóbr dla każdej bez wyjątku osoby, ale musi to robić z poszanowaniem wolności osobistej. System będzie działał na najwyższym poziomie, gdy uda mu się wyprodukować i rozprzestrzenić dobra z minimalnym naruszeniem indywidualnych wolności. Jego najwyższa doskonałość zostanie osiągnięta, gdy uwalnia ludzi z materialnej niewoli i pozwala prowadzić życie kulturalne.

Kredyt Społeczny opowiada się za wypłatą dywidendy okresowo każdemu obywatelowi od urodzenia do śmierci. Dywidenda oparta na nowoczesnej zdolności produkcyjnej i naturalnych uprawnieniach, pozwoliłaby wszystkim ludziom należącym do zorganizowanego społeczeństwa na korzystanie z dostępnej w ich kraju produkcji.

Zmienić to, co musi być zmienione

Jeśli obecny system gospodarczy jest wadliwy i nie zapewnia każdej osobie odpowiedniego udziału w dobrach, które natura i przemysł mają do zaoferowania, to obowiązkiem odpowiedzialnego za dobro wspólne rządu jest ten system zmienić lub poprawić. Wreszcie, systemy są stworzone dla ludzi, a nie ludzie dla systemów.

Zmiana systemu musi zostać dokonana szybko i przy najmniejszym naruszeniu słusznych praw osobistych. Kredyt Społeczny określałby i ograniczał zło w dzisiejszym systemie, zmieniając tylko to, co byłoby konieczne, a resztę pozostawiając niezmienną. W tym celu Kredyt Społeczny jasno zdefiniował pojęcia „produkcji” i „dystrybucji”. Dodatkowo rozróżnia on „środki fizyczne” i „środki finansowe” niezbędne do zapewnienia pomyślnej dystrybucji dóbr.

Problem produkcji nie istnieje

Współczesna zdolność produkcyjna jest prawie nieograniczona pod względem ilości i różnorodności. W czasie pokoju produkty są dostępne lub mogą być łatwo dostępne w dużych ilościach odpowiadających potrzebom konsumentów. **Dzisiaj problemy gospodarcze nie dotyczą już produkcji, ale raczej dystrybucji.**

Własność prywatna i wolna przedsiębiorczość wykazały zdolność do dostarczania towarów i usług w obfitości. Nic nie usprawiedliwia potępiania lub eliminowania własności prywatnej czy wolnej przedsiębiorczości.

Zaspokojenie ludzkich potrzeb, a nie zysk, musi być celem produkcji. Niemniej zysk jest sprawdzoną zachętą. Usunięcie tej zachęty mogłoby zmniejszyć wydajność produkcji i wyrządzić szkodę konsumentom poprzez narzucenie, a możliwy do uniknięcia niedostatek.

System zdolny do utrzymania zachęty oferowanej przez zysk, przy jednoczesnym zagwarantowaniu właściwej dystrybucji produktów, służyłoby zarówno interesom producentów i konsumentów.

Kredyt Społeczny wspiera wolną przedsiębiorczość i zachętę do zysku, ale utrzymywałby zyski w granicach poprzez mechanizm korekty cen. Dywidenda Narodowa i cena skorygowana pozwoliłyby na dostarczenie każdemu konsumentowi obfitości towarów i usług.

Dzisiejszy podział pracy

We współczesnym świecie nikt nie produkuje wszystkich dóbr niezbędnych do własnego utrzymania, wygody i przyjemności. Praca jest coraz bardziej podzielona i wyspecjalizowana.

Podział i specjalizacja pracy przyczyniają się do obfitości produkcji, ale zmusza to każdego producenta do oferowania reszcie społeczności wielu produktów niewymaganych do użytku osobistego. Każdy konsument musi uzyskać od innych dobra, których wymaga dla swoich różnych potrzeb. Z tego faktu wynika zwiększone zapotrzebowanie na środki dystrybucji, które są zarówno ela-

styczne jak i funkcjonalne.

W krajach cywilizowanych pieniądze zostały wprowadzone jako narzędzie ułatwiające dystrybucję towarów. W rękach pojedynczej osoby pieniądze są zatem rozsczeniem wobec różnorodności dostępnych produktów.

Produkcja jako podstawa pieniądza

Suma kredytów konsumenckich musi być równa ilości dostępnych dóbr konsumpcyjnych czy tych, które mogą być łatwo wykonane. W systemie Kredytu Społecznego pieniądze byłyby oparte na produktach odpowiadających potrzebom konsumentów, a nie na jednym podmiocie takim jak złoto czy na własnym interesie spekulantów takich jak prywatni kontrolerzy pieniędzy i kredytu.

Ponieważ ludzie nie mogą uzyskać produktów, jeśli nie mają pieniędzy, i ponieważ celem produkcji jest zaspokojenie potrzeb wszystkich członków społeczeństwa, wynika z tego, że wszyscy członkowie społeczeństwa muszą posiadać minimalną ilość pieniędzy, aby kupić minimum dóbr.

Pieniądze są obecnie dystrybuowane poprzez pensje, dywidendy z inwestycji kapitałowych, dary i spadki. Pieniądze rozprowadzane w ten sposób nie docierają do wszystkich członków społeczeństwa. Trzeba wprowadzić inne środki, które pozwolą każdej osobie otrzymać część dostępnych dóbr. Jest to jeden z powodów, dla których Kredyt Społeczny opowiada się za okresową dywidendą dla każdego, od urodzenia do śmierci.

Rozwiązywanie konfliktów w miejscu pracy

W miejscu pracy powstaje wiele konfliktów, ponieważ wynagrodzenie pracowników nie jest wystarczające do nabycia dóbr potrzebnych do utrzymania ich samych i ich rodzin. Dlatego istnieje żądanie wyższych płac. Jednak każdy wzrost wynagrodzenia powoduje wzrost cen produktów, co prowadzi do jeszcze większego niedoboru siły nabywczej. Kredyt Społeczny rozwiązuje ten problem za pośrednictwem Dywidendy Narodowej zwiększającej siłę nabywczą każdego obywatela bez powiększania kosztów. Do tego mechanizm ceny skorygowanej obniża ceny bez negatywnego oddziaływania na producentów.

Produkcja musi być zorientowana na konsumenta, a najpierw muszą zostać zaspokojone podstawowe potrzeby wszystkich. Dlatego konsumenci muszą posiadać mechanizm przekazywania swoich wymagań wobec systemu produkcji. Kredyt Społeczny zapewnia ten mechanizm za pośrednictwem Dywidendy Narodowej, która gwarantuje regularne dochody wszystkim konsumentom zabezpieczając im w ten sposób skuteczny popyt.

Postęp wypiera pracę

Mechanizacja, zastosowanie nauki i ulepszona technika służą do zwiększenia ilości produktów, zmniejszając jednocześnie wkład siły roboczej do produkcji. Innymi słowy, więcej produktów zostaje wytworzonych przez mniejszą ilość pracowników. Należy wymyślić inne środki dystrybucji siły nabywczej w celu uwzględnienia zastępowania siły roboczej przez maszyny w trakcie produkcji. Kredyt Społeczny opowiada się za dystrybucją Dywidendy Narodowej dla wszystkich, niezależnie czy są zatrudnieni w produkcji, czy nie.

► Nowoczesna produkcja jest głównie funkcją zasobów naturalnych, organizacji społecznej i nauk stosowanych, a nie pracy jednostki. Uważamy te czynniki za „kapitał wspólny”. Ten bardzo produktywny kapitał wspólny musi uprawniać każdego obywatela do dywidendy. Dywidenda nie jest prezentem, ale uprawnieniem. Kredyt Społeczny uznaje, że „Wszyscy ludzie po przyjściu na świat mogą faktycznie cieszyć się, w jakiś sposób, z pozycji spadkobierców poprzednich pokoleń” (Jacques Maritain, *Integralny humanizm [Integral Humanism]*).

Tak długo, jak produkcja wymaga ludzkiego wysiłku, praca musi być wynagradzana. Opowiadając się za powszechną dywidendą wypłacaną każdej osobie, Kredyt Społeczny uznaje, że wynagrodzenia będą wypłacane każdemu zatrudnionemu pracownikowi.

Płace i dywidendy muszą się wzajemnie uzupełniać w takim stosunku, by przynosić najkorzystniejsze wyniki. Należy zachować zachętę do produkcji, a dobra muszą dotrzeć do tych, którzy ich potrzebują. Ten stosunek pozostaje praktycznie do ustalenia, ale musi pozwolić wszystkim członkom społeczeństwa, niezależnie czy są zarobkowo zatrudnieni czy nie, na dostęp do wystarczającej ilości dóbr zapewniających uczciwe utrzymanie.

Praca: cel czy środek?

Celem rolnictwa, przemysłu i produkcji, jako całości jest tworzenie produktów, a nie zapewnienie zatrudnienia. Produkcja osiąga szczyt, kiedy tworzy najwięcej dóbr przy najmniejszym wysiłku, pozwalając w ten sposób ludności cieszyć się dowolnie wybranymi zajęciami, które nie są opłacane ani materialnie wynagradzane. Kredyt Społeczny odrzuca pełne zatrudnienie, a zamiast tego domaga się pełnego dochodu! Kredyt Społeczny wyswobadza dochód od pracy. Innymi słowy, praca nie jest celem samym w sobie, ale tylko środkiem do

tworzenia produktów. Jeśli cel, tj. produkty, można uzyskać bez pracy, wtedy praca staje się zdezaktualizowana. Mechanizmem, dzięki któremu ubiegamy się o produkty, są pieniądze. Po wytworzeniu produktów, które czekają na dystrybucję, to pieniądze, a nie praca, muszą być naszym centrum zainteresowania.

Pieniądze, instrument społeczny

Ponieważ pieniądze to roszczenie do dóbr i usług pochodzących z publicznych i prywatnych źródeł produkcji danego kraju, należy je uznać za instrument społeczny. Społeczeństwo poprzez swój rząd musi sprawować władzę nad tworzeniem, ilością i obiegiem pieniędzy i kredytu. Kredyt Społeczny powierzyłby te funkcje Narodowemu Biuru Kredytowemu, odpowiedzialnemu przed wybranymi przedstawicielami, którego mandat obejmowałby dostosowanie finansów do faktów produkcji i konsumpcji.

Rządy muszą powstrzymać się od przejmowania obowiązków, które mogą realizować osoby indywidualne lub niższe stowarzyszenia i grupy. Systemy produkcji i konsumpcji muszą cieszyć się maksimum wolności zgodnej z właściwie rozumianym porządkiem społecznym i dobrobytem. Kredyt Społeczny odrzuca ingerencję rządu w produkcję, transport, sprzedaż i/lub dostawę. Narodowe Biuro Kredytowe nie wpływałoby na produkcję ani konsumpcję; raczej rejestrowałoby to, co zostało wyprodukowane i skonsumowane. Na podstawie tych obliczeń ustalałoby kwotę dostarczaną obywatelom jako Dywidenda Narodowa oraz jako dotacje na skorygowane ceny towarów detalicznych. Kredyt Społeczny umieszcza finanse w służbie produkcji i konsumpcji, a nie odwrotnie.

Kredyt Społeczny nie ingerowałby w sposób, w jaki ludzie wydają swoje pieniądze. Ktoś na przykład wybierałby oszczędzanie pieniędzy i wydawanie ich w



Henry Charles Bryant (1835-1915), Dzień targowy, 1871

Kredyt Społeczny jak statyw opiera się na trzech zasadach:



Pieniądze byłyby emitowane przez społeczeństwo (bez odsetek)

Dywidenda byłaby wypłacana każdemu obywatelowi

Dyskonto skompensowane byłoby skierowane do detalistów

późniejszym terminie. Oszczędności nie muszą jednak powodować gromadzenia produktów i doprowadzać do bezrobocia, tak jak dzisiaj. Zamiast tego przyniosłyby one korzyści całemu społeczeństwu, umożliwiając dostęp do niesprzedanych produktów poprzez przyszły spadek cen detalicznych.

Potrzeby konsumentów muszą nadawać kierunek produkcji, a producentom nie wolno tworzyć fałszywych potrzeb poprzez reklamę. W ramach Kredytu Społecznego wszystkie nowe pieniądze zostaną wstrzyknięte bezpośrednio w konsumpcję. Od samego początku konsumenti będą decydowali o tym, co jest produkowane.

W ten sposób pieniądze będą stopniowo przywracać jako narzędzie służby, a nie oręż dominacji. Przyjmą one słuszną rolę mechanizmu dystrybucji i przestaną być końcowym celem produkcji.

Aspekt dydaktyczny zdrowego systemu

Prawidłowe ustawienie systemu ekonomicznego dzięki zastosowaniu propozycji Kredytu Społecznego nie wyeliminuje ludzkich namiętności ani ich negatywnych konsekwencji. Dobrze zorganizowany system uczy i wspiera dobrą wolę oraz zapobiega wykorzystywaniu innych. Z kolei system nieuporządkowany akcentuje pasję, tłumi dobrą wolę i tworzy zwątpienie. Niedostatek spowodowany niemożnością dostępu do niezbędnych dóbr stanowi podstawę wywrotowych idei.

W dziedzinie polityki i ekonomii Kredyt Społeczny jest najskuteczniejszą bronią do ograniczenia komunizmu i anarchii, ponieważ opowiada się za bezpieczeństwem ekonomicznym wszystkich członków społeczeństwa szanując wolność osobistą.

Pieniądze tworzone przez społeczeństwo

Kredyt Społeczny powierza społeczne zarządzanie pieniędzmi i kredytem Narodowemu Biuru Kredytowemu, odpowiedzialnemu wobec przedstawicieli narodu w rządzie.

Narodowe Biuro Kredytowe prowadziłoby rachunek produkcji i konsumpcji, na podstawie którego ustalałoby rzeczywiste aktywa kapitałowe kraju czy Kredyt Realny. Aktywa te byłyby podstawą Kredytu Finansowego.

Majątek narodu składa się z zasobów naturalnych,

różnych środków produkcji i jego mieszkańców.

Produkcja różnych rodzajów dóbr kapitałowych i konsumpcyjnych, wzrost liczby ludności i import zwiększają bogactwo narodu.

Bogactwo narodu zmniejszają: konsumpcja dóbr, „zużycie”, spadek liczby ludności i eksport towarów.

Całkowity wzrost bogactwa minus całkowite zmniejszenie daje wzbogacenie netto za dany okres.

Prawdziwy wzrost realnego bogactwa musi być wyrażony przez równoważną kwotę siły nabywczej, jeśli produkcja ma dotrzeć do konsumentów.

Dywidenda dla wszystkich

Kredyt Społeczny popiera okresową dystrybucję dywidendy dla wszystkich obywateli od urodzenia do śmierci bez wyjątków czy warunków.

Dywidenda będzie równa minimum, jakiego każdy obywatel może oczekiwać jako współwłaściciel dobrze zorganizowanego społeczeństwa, które ma obfitą produkcję do swojej dyspozycji. Jest to również najbardziej bezpośredni sposób zapewnienia, że wszyscy otrzymają należny udział w produkcji narodu. Nowoczesne społeczeństwa mogą zagwarantować zarówno dywidendę dla wszystkich, jak i płace dla robotników.

Traktujmy dywidendę jako zysk z „kapitału własnego”, z którego korzystają wszyscy członkowie zorganizowanego społeczeństwa. Kwota dywidendy pozostaje do ustalenia, ale naród, którego produkcja przekracza potrzeby ludności, powinien minimalnie zapewniać podstawowe potrzeby, gwarantując duże wynagrodzenie osobom biorącym udział w pracy.

Korekta cen (lub dyskonto skompensowane – rekompensata rabatu)

Kredyt Społeczny opowiada się za utrzymaniem równowagi między sumą cen detalicznych dóbr konsumpcyjnych a całkowitą siłą nabywczą. Zniżka (rabat) lub korekta ceny miałyby zastosowanie do cen detalicznych. Kwota byłaby określona przez stosunek całkowitej siły nabywczej do całkowitych kosztów produkcji. Statystyki za konkretny okres byłyby obliczane przez Narodowe Biuro Kredytowe i stanowiłyby podstawę do zniżki na następujący okres.

Na przykład, jeśli w danym miesiącu łączna produkcja, w cenach detalicznych wyniosła 10 miliardów dolarów i jeśli w tym samym okresie wszystkie zakupy wyniosły 8 miliardów dolarów, korekta ceny wyniesie 2 miliardy dolarów lub 20 procent. Konsumenti zapłaciliby łącznie 8 miliardów dolarów za 10 miliardów dolarów produktów. Produkcji udało się osiągnąć jej cel. Producenci przystąpiliby do uzyskania od Narodowego Biura Kredytowego 2 miliardów dolarów (20%) nie otrzymanych od kupujących.

Mechanizm korekty cen sprzyja konsumentom, ale także przynosi korzyści producentom, ułatwiając im sprzedaż produktów, które w przeciwnym razie mogłyby zostać niesprzedane. Obniżone ceny oznaczają, że detaliści i producenci sprzedaliby więcej towarów. W odpowiedzi Biuro Kredytowe wymagałoby ograniczenia marży zysku. Efektem netto byłaby zachęta do produkcji i zmniejszenie do inflacji. 🙏

Louis Even

EKONOMIA KREDYTU SPOŁECZNEGO

cz.3

Monopol kredytu

Prezentujemy trzecią część streszczenia książki dra Olivera Heydorna „Ekonomia Kredytu Społecznego”, dokonanego przez prof. Ronniego Lessema. W MICHAELU drukowaliśmy artykuły Olivera Heydorna, jak również fragment jego książki „Ekonomia Kredytu Społecznego” („Social Credit Economics”) wydanej w 2014 r.

Monopolowa kontrola kredytu

Zarówno podporządkowanie kredytu realnego kredytowi finansowemu, a także zawłaszczenie kredytu finansowego przez nieliczną elitę są utrzymywane jako konstytucyjne elementy tego, co Heydorn określa „finansowym zaprzęgiem” – monopolu, który elita utrzymuje nad kreacją finansowego kredytu.

Jako kontrast, w czasach minionych, kiedy wielu ludzi żyło na wsi i było w stanie zapewnić sobie byt poprzez gospodarowanie na swoim kawałku ziemi, duża część z nich mogła dostarczać potrzebne dobra i usługi, w miejscu i czasie, gdzie potrzeba, bez polegania w dużym stopniu na instytucji pieniądza. Dzisiaj finansy są tak powszechnie występujące, że ich gotowość do współpracy poprzez emisję pieniędzy jest, w wielu wypadkach, koniecznym warunkiem urzeczywistnienia kredytu realnego.

Dla Douglasa:

Istnieje ogromny żywotny interes w tym, aby posiadać najbardziej potężny monopol, który znała dotychczasowa historia świata, monopol, jak to nazywamy, kredytu, monopol kreacji i zarządzania pieniądzem, monopol, przeciw któremu każdy inny monopol błędnie na znaczeniu (Douglas C.H., 1978, Money and the Price System [Pieniądze i system cen], Vancouver. Instytut Gospodarczej Demokracji).

Nie ma nic ani w integralnej naturze wszechświata, ani w wymaganiach funkcjonującego systemu gospodarczego, co mogłoby wymagać, aby ekonomiczni agenci znajdowali się na łasce instytucji finansowych w taki sposób. Po pierwsze, pieniądz w systemie Monopolu Kredytu jest utrzymywany sztucznie w niedoborze, a więc nigdy nie ma go wystarczająco dużo, aby zrealizować Kredyt Realny w jego całości. Po drugie, system finansowy zwykle kieruje ten niewystarczający wolumen pieniędzy do takich rządów, biznesów i jednostek, które uprawdopodobnią angażowanie się w takie działalności gospodarcze, które, z punktu widzenia banków, przyniosą największe zwroty. To skutkuje takimi modelami produkcji, dystrybucji i konsumpcji, które często stoją w sprzeczności z tymi wzorcami, które by nastąpiły, gdyby

realizacja kredytu realnego była postrzegana jako całość działalności gospodarczej, w ten sposób służąc prawdziwemu celowi związków gospodarczych.

Sztuczny niedobór kredytu finansowego

W takiej sytuacji obecny system finansowy, poprzez nie dostarczanie wystarczającego kredytu, który odpowiada kredytowi realnemu, nie katalizuje w pełni użytecznej produkcji. Jak to zaobserwował Douglasa:

Fraza taka jak „państwo nie ma pieniędzy, aby wykonać to i owo” nic nie oznacza, dopóki nie powiemy również „brak jest dóbr i usług do wykonania tej rzeczy i nie można jej wyprodukować, dlatego bezużytecznym jest kreowanie ekwiwalentu pieniężnego dla nich”. Przykładowo, dziecinny jest po prostu mówienie, że państwo nie ma pieniędzy na społeczne ulepszenia, czy jakkolwiek inny cel, podczas gdy posiada umiejętności, ludzi, materiał i zakład, aby te ulepszenia zrealizować. Banki i Skarb mogłyby wykreować pieniądze w 5 minut, i robią to od wieków (Douglas C.H., 1922, Kontrola i dystrybucja produkcji, Londyn. Cecil Palmer).

Jak długo istnieje realny popyt, i realna podaż, która zaspokaja ten popyt, nie może być żadnej zasadnej przyczyny gospodarczej, zarówno według Heydorna jak i Douglasa, dla odmowy emisji pieniędzy, które są potrzebne, aby połączyć te dwa elementy w celu udrożnienia użytecznej produkcji. Co jest fizycznie możliwe jest finansowo możliwe. Jak mówi znów Douglas:

Bezpośrednia przyczyna biedy w krajach rozwijających się leży w braku siły nabywczej producenta, z pomocą której mogłyby zostać uruchomione procesy produkcyjne, a kredyt realny zrealizowany [wykupiony – przyp. tłum.] (Douglas C.H., 1974, Demokracja gospodarcza. Sudbury, England, Bloomfield Books).

I kontynuuje mówiąc:

...jądrem kryzysu, przez który przechodzi dzisiejszy świat .. czego populacja świata pragnie, i co może otrzymać, jest wystarczająca ilość dóbr i usług; nie istnieje niedobór tych dóbr i usług, czy to rzeczywisty czy potencjalny, ale one nie mogą zostać pozyskane w inny sposób niż poprzez pośrednictwo pieniądza, którego jest właśnie brak. Ten brak pieniądza nie jest, w żadnym sensie, naturalny, w sensie bycia nieuniknionym, ale jest całkowicie sztuczny, i jest rezultatem świadomej polityki w działalności systemu pieniężnego, chociaż ta polityka być może nie jest w pełni świadoma (Douglas C.H., 1979, The Breakdown of the Employment System [Upadek systemu



z ludźmi niezbędnymi do zarządzania kolejną – i miałabyś całkowicie osobną organizację, która miałaby kontrolę nad biurem biletowym, mówiąca „będziemy robić co nam się podoba, jeśli chodzi o wydawanie i ograniczanie ilości biletów, aby to pasowało naszym celom” (Douglas C.H., 1943, *Reconstruction* [Rekonstrukcja]. Liverpool. K.R.P. Publications)

Banki nie tylko tworzą pieniądź *ex nihilo* w formie kredytu bankowego, pieniądź jest do tego prawie zawsze tworzony w formie oprocentowanego długu. W rzeczywistości kreacja i sprzedaż pieniądza dłużnego jest warunkiem *sine qua non* obecnego biznesu bankowego. Banki pośrednio roszczą sobie prawa do posiadania kredytu, który tworzą i wypożyczają go, aby „robić pieniądź” dla siebie. Jest częstym przypadkiem, że *znacznie powyżej 98% podaży pieniądza państwa zindustrializowanego istnieje jako kredyt bankowy, a ponieważ kredyt bankowy jest zwykle tworzony jako oprocentowany dług,*

obecny system jest prawidłowo opisywany jako system oparty na długu. Ponadto, kiedykolwiek tworzony jest pieniądź dłużny, jest emitowany na warunkach, które maksymalizują finansowe zyski tych, którzy zarządzają systemem bankowym.

Dlatego system bankowy nie wyobraża sobie swojej należnej gaży, która miałaby pochodzić z jego służby na rzecz społeczeństwa, lecz z użycia pieniędzy, które stwarza, w celu przekserowania na własne interesy – nawet kosztem społeczeństwa. Jako takie banki, zdaniem Heydorna, są instytucjami raczej anty-społecznymi niż społecznymi. W rzeczywistości, zdaniem Douglasa: „roszczenie systemu bankowego do posiadania pieniądza, który tworzy jest roszczeniem do posiadania kraju”. (Douglas C.H., 1938, *Warning Democracy* [Ostrzeżenie demokracji]. London. Stanley Nott).

Zapobieganie sztuczному niedoborowi kredytu konsumenckiego

Douglas w rzeczywistości całkowicie wspierał zachowanie działań produkcyjnych dla zysku, pod warunkiem, że to konsumenci będą kontrolować polityki produkcyjne, co doprowadzi do optymalnego spełnienia potrzeb konsumenckich z jak najmniejszą ilością wysiłku dla wszystkich. To jest właśnie coś, co nazywał funkcjonalną w przeciwieństwie do anty-funkcjonalnej realizacji zysku.

Co więcej, tempo przyrostu siły nabywczej może zostać przyrównane do tempa przyrostu cen, (wtedy) gdy dodatkowa siła nabywcza się pojawia. W rzeczywistości Douglas ciągle obserwował, że wzrost cen ma tendencję wyprzedzającą do wzrostu siły nabywczej, ponieważ: (1) produkcja jest procesem o naturze wieloetapowej w danej jednostce czasu; (2) firma odzyskuje swoje koszty; (3) produkcja jest finansowana przez system oparty o pieniądź dłużny.

Jedną z bardzo istotnych konsekwencji podejścia Kredytu Społecznego (zob. poniżej) jest to, że konieczna rozbieżność w tempie wzrostu między realnym a finan-

zatrudnienia]. Vancouver. The Institute of Democracy).

W rzeczywistości część niezaspokojonego realnego popytu jest właściwie spowodowana przez nadwyżkę zdolności produkcyjnych w formie bezrobocia. Jest tedy rzeczą nadzwyczajną, że możliwym jest posiadanie ubóstwa w rezultacie nadwyżki zdolności produkcyjnych. Czego potrzeba to, zdaniem Heydorna, dodatkowa siła nabywcza, a nie więcej pracy. Teraz zwróćmy bacniejszą uwagę na bankowy system rezerwy częściowej.

Finansowy mechanizm sztucznego niedoboru: Bankowy system rezerwy częściowej

System rezerw częściowych w dużym stopniu decyduje o naturze pieniądza, który ma potencjał służyć jako życiodajna krew w gospodarce narodowej, o szybkości obiegu pieniądza i o warunkach jego emisji. Pierwszym aspektem takiego systemu jest to, że zgodnie z jego procedurami, *banki mają władzę kreacji pieniądza z niczego.* Nowe pieniądze, które kreują banki istnieją w formie kredytu bankowego (niematerialne liczby wcześniej przedstawiane w formie cyfr na papierze, a dziś w postaci elektronicznych impulsów na ekranach komputerowych).

Według Douglasa:

Wspaniałą rzeczą, którą trzeba zauważyć w tej sytuacji jest to, że tworzenie bogactwa – rzeczywiste tworzenie dóbr i usług, które tworzą standard życia, rzeczy które tworzą różnicę między głodem a komfortem, i które tworzą wszystkie te rzeczy, które nazywamy cywilizacją – rzeczywiste tworzenie tych rzeczy jest wykonywane przez jedną organizację, ale tworzenie pieniędzy, jedynie poprzez które możliwe jest przeniesienie tych rzeczy od producentów bogactwa do tych, którzy chcą go konsumować, jest wykonywane przez całkowicie osobną organizację, nie mającą w ogóle rzeczywistego połączenia z produkcją bogactwa.

To jest tak, jak gdybyś miał linię kolejową, w której jeden zestaw ludzi dostarczałby pociągi, tabor kolejowy, sygnalizację i dworce kolejowe – wszystko łącznie

- ▶ sowym kredytem, musi być dodatkowo spotęgowana przez postępującą zamianę siły roboczej na maszyny. Wraz z postępem technologicznym coraz mniej ludzi jest potrzebnych, aby obsługiwać maszyny przemysłowe. Banki z kolei mają zupełnie inne cele.

Natura i mechanizm korzyści finansowych

Rozważmy spekulacyjne wykorzystanie różnych instrumentów finansowych, które ludzie kupują w nadziei otrzymania nagrody pieniężnej, które wcale nie posiadają bezpośredniego związku z realną gospodarką. Dotyczy to akcji, derywatów, a wśród nich kontraktów futures, forward, swapów i opcji. Kredyt finansowy, ostatecznie powstający na bazie kredytu realnego, jest tutaj tworzony jedynie z intencją pomnożenia kredytu finansowego jako cel sam w sobie.

Szacuje się ponadto, że, przykładowo, znakomita większość wymiany walut obcych (98%), jest przeprowadzana w celach spekulacyjnych i że nawet duża część handlu międzynarodowego jest czysto finansowa, tzn. są to pieniądze wymieniane za pieniądze lub produkty finansowe. Jakby nie patrzeć, gospodarcza globalizacja nie polega przede wszystkim na handlowaniu dobrami realnymi na bazie różnych przewag komparatywnych, ale na handlowaniu pieniądzem za pieniądź. Jak dokładnie wzrost takiej natury ma zwalczać ubóstwo w procesie tzw. skapywania, jest nie lada zagadką. Chociaż dochody osiągane z takiej działalności są oddzielone od realnej gospodarki z uwagi na źródło ich pochodzenia, dostarczają one jednak kontroli nad realnymi zasobami dla ich posiadaczy. Dalej, jeśli rozważymy, że kredyt finansowy, który może zostać użyty w tych transakcjach nie jest tak naprawdę, na początku, własnością banków, lecz własnością indywidualnych członków społeczeństwa, takie praktyki, zdaniem Heydorna, muszą oznaczać najgorsze wyobrażalne formy hazardu.

Krótko mówiąc, szczególne korzyści – jego zdaniem – które mogą zostać osiągnięte z systemu finansowego, który funkcjonuje jako prywatny monopol, mogą wydawać się trojaki i blisko powiązane: (1) finansowe bogactwo (i dostęp do realnych zasobów, z którym się to wiąże); (2) prestiż społeczny; i (3) władza polityczna nad polityką społeczną i gospodarczą. Co więcej, w ramach parametrów systemu gospodarczego dręczonego sztucznym niedoborem kredytu finansowego, przedsiębiorstwa nie mają innego wyboru, niż próbować osiągnąć jak największy możliwy zysk monetarny, jako środek wzmocnienia własnego ratingu kredytowego w bankach. Według Douglasa:

W przypadku państwa, w sytuacji obecnej, wszystkie rzekome usługi, które świadczy ono na rzecz społeczeństwa, powinny być wynagradzane ostatecznie z podatków. Inaczej mówiąc, aby wpływy z podatków uczynić równymi lub wyższymi niż wydatki, a dodatkowo mieć jak największą możliwą nadwyżkę, aby spłacić odsetki od pożyczek stworzonych przez hierarchię finansową (Douglas C.H., 1933, Credit, Power and Democracy [Kredyt, władza i demokracja]. Melbourne. Social Credit Press. (cdn) 📌

Streszczenie "Ekonomii Kredytu Społecznego" Olivera Heydorna dokonane przez Ronniego Lessema



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Prenumerata w Polsce i Europie

Prenumerata na 1 rok 35 zł / 9 euro / \$10 US / \$12 CAD, na 2 lata 70 zł / 18 euro / \$20 US / \$25 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 180 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

ZWIASTUN DOBREJ NOWINY, ŚWIADEK CHRYSYTA UKRZYŻOWANEGO, ORĘDOWNIK PRAWDY I WOLNOŚCI

Przedstawiamy List Prymasa Polski przygotowujący do beatyfikacji Czciwego Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego odczytywany w kościołach w Polsce 9 lutego 2020 r.

Umiłowani Siostry i Bracia,

Wtekstach Pisma Świętego czytanych podczas dzisiejszej niedzielnej Eucharystii mowa jest o dwóch niezwykle ważnych i cennych darach, jakie otrzymujemy od Boga. Są nimi sól i światło. Jedno i drugie jest niezbędne dla życia człowieka i przyrody, która go otacza. Sól przecież nadaje smak pokarmom i zachowuje je przed zepsuciem, światło natomiast ogrzewa i oświeca. Słowo Boże zwraca jednak naszą uwagę na głębsze znaczenie tych darów. Obraz soli i światła to nauka jaką otrzymuje każdy z nas od Chrystusa. Jako Jego uczniowie nosimy w sobie jej niepowtarzalny „smak”. Naszym zaś zadaniem jest to, by nie zatrzymać Chrystusowej nauki dla siebie, ale należy przynieść ją tam, gdzie życie utraciło swój smak i panuje ciemność. Dlatego tak ważne jest nasze codzienne zaangażowanie w głoszenie Ewangelii i dawanie o niej świadectwa, wówczas światło słowa Bożego, które w sobie nosimy, zabłyśnie w ciemnościach (Iz 58,10) i będzie świeciło wszystkim, którzy są w domu (Mt 5,15).

Solą ziemi i światłem świata był i ciągle jest Sługa Boży, kardynał Stefan Wyszyński. Możemy o nim powiedzieć, tak jak św. Paweł o sobie mówił mieszkańcom Koryntu, że nie przybył, aby błyszczeć słowem i mądrością, ale głosić Boże słowo, nie znał niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, stawał przed ludźmi w słabości i bojaźni, by ukazywać moc Bożą (por. 1Kor 2,1-5). Siedemdziesiąt jeden lat temu, w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 1949 roku, prymas Polski Stefan Wyszyński stanął z wielkim drżeniem (1Kor 2,3), a jednocześnie z pokorą i dumą przed podwojami „prastarej, płodnej matki kościołów polskich, bazyliki prymasowskiej”, by odbyć ingres do gnieźnieńskiej katedry. Cztery dni później, 6 lutego, uczynił to samo w stolicy Polski. W liście pasterskim na tę uroczystość napisał, że „ze czcią wielką i z religijnym namaszczeniem” stawia „swe stopy na warszawskim bruku (...) obmytym krwią ofiarną najlepszych, bohaterskich dzieci tego wspaniałego miasta” (02.02.1949 r.).

Wracamy dziś pamięcią do tych dwóch ingresów prymasa Polski, ponieważ przypominają one, że jego pasterska posługa w naszej Ojczyźnie była niczym sól i światło, bo dawała ludziom smak wiary na godne życie



dzieci Bożych i wlewała nadzieję w niejedno ludzkie serce, w którym zgasła ufność. Kiedy prymas Stefan Wyszyński obejmował biskupie stolicę w Gnieźnie i Warszawie, wypowiedział program swojej posługi. W liście na dzień ingresu pisał: „Nie przychodzę jako nieprzyjazny człowiek, ale jako zwiastun Dobrej Nowiny! Idę przepowiadać Wam Chrystusa ukrzyżowanego (...). Idę, by zwiastować Wam Ojca, który jest w niebie, (...) by głosić Wam miłość, pokój i dobro, by wszczepiać w dusze Wasze nowe życie łaski Bożej, by serca otuchą krzepić” (02.02.1949 r.).

Dzisiaj, kiedy spoglądamy z perspektywy czasu na jego ponad trzydziestoletnią prymasowską posługę, kiedy oczekujemy na czerwcowy dzień jego beatyfikacji, z przekonaniem możemy powiedzieć, że nakreślone zadania wypełnił. Nie sposób wymienić wszystkich Jego dokonań, ale warto zwrócić uwagę na niektóre z nich, a zwłaszcza na słowa wypowiedziane przez niego u początku prymasowskiej posługi, które wiernie realizował i były dla niego drogowskazem.

1. „Przychodzę (...) jako zwiastun Dobrej Nowiny”

Prymas Stefan Wyszyński miał świadomość tego, że w pierwszym rzędzie dla powierzonych mu kapłanów i wiernych jest pasterzem. Dlatego też, wielką wagę przykładął do głoszenia Bożego słowa. Zdawał sobie sprawę z tego, że „potrzebna jest światu Ewangelia, głoszona przez Kościół” (Domaniewice, 23.05.1971), a „biskup jest po to, by głosił Ewangelię” (Warszawa 24.09.1975). Nie sposób zliczyć kazań, homilii, przemów-

► wień, listów pasterskich, w których przepowiadał Dobrą Nowinę o zbawieniu. Ten Boży Pasterz był wiernym głosicielem Ewangelii w słowie i czynie. Bardzo kochał Kościół, czuł się za niego odpowiedzialny, patrzył na niego oczami samego Chrystusa jak na Oblubienicę. Zwiastowanie wiernym Dobrej Nowiny, rozumiał jako zadanie, które ciągle musi trwać. Prymas uczył, że „Ewangelia i krzyż to nie są zabytki, że Kościół to nie archiwum – to aktualne życie! Nie wystarczy wspominać i mówić. Tak, to było dobre tysiąc lat temu, ale dziś? Właśnie i dziś aktualna jest Ewangelia i krzyż Chrystusowy, i dziś jest potrzebna służba Kościoła Chrystusowego Narodowi przez biskupów i kapłanów.

Bo Kościół Chrystusowy to Kościół Boga Żywego, to Chrystus, który nie umiera. On żyje w nas!” (Gniezno, 24.04.1977 r.).

Istnieje dzisiaj potrzeba przypomnienia tych prymasowskich słów, kiedy wiara w Polsce u wielu ludzi, zwłaszcza w młodym pokoleniu, gaśnie. Kardynał Stefan Wyszyński staje się dla nas ogromnym wyrzutem sumienia, że niekiedy z obojętnością przechodzimy wobec wyzwania Chrystusowej Ewangelii i przypominamy zwierzęcą sól, która utraciła swój smak i nie świecimy przykładem żywej wiary otrzymanej na chrzcie świętym (por. Mt 5,13.15). Nie należy zapomnieć o tym, że wyrosliśmy z chrześcijańskich korzeni, tak jak i Europa, której jesteśmy częścią, wyrosła z tych samych korzeni co Polska.

2. „Idę przepowiadać Wam Chrystusa ukrzyżowanego”

Prymas Tysiąclecia jest dla nas nie tylko wzorem przepowiadania Dobrej Nowiny o zbawieniu. Jego życie dowodzi, że możliwe jest zachowanie właściwej równowagi pomiędzy tym, co się głosi, a codziennością. Był wierny temu, co przyrzekł w dniu ingresu: „Idę przepowiadać Wam Chrystusa ukrzyżowanego”. Słowa te urzeczywistniły się bardzo szybko, kiedy doświadczył tułaczki i więzienia, pozbawiono go możliwości spełniania biskupiej posługi, zabroniono bezpośrednich kontaktów z kapłanami i wiernymi jego dwóch archidiecezji, odizolowano go od świata, tak jakby był największym zbrodniarzem i przestępcą. Ale także po uwolnieniu, niemal przez wszystkie lata prymasowskiej posługi, spotykał się ze strony ówczesnej komunistycznej władzy z upokorzeniami, oskarżeniami o zdradę Ojczyzny, o współpracę z obcymi mocarstwami. Stał się w ten sposób świadkiem Chrystusa ukrzyżowanego i przykładem wytrwałego znoszenia każdych cierpień. Dlatego po latach, u schyłku swojego życia, mógł otwarcie wyznać: „Z wielu rzeczy musiałem zrezygnować. Ale jednego nie mogłem się wyrzec: odwagi, męstwa i gotowości na każdą ofiarę, której Pan Bóg ode mnie zażąda. A wiecie, że zażądał wiele” (Gniezno, 02.02.1979 r.).

Kiedy patrzemy na ten jakże bolesny, ale i potrzebny wymiar życia prymasa Stefana Wyszyńskiego, przypominamy sobie słowa św. Pawła z drugiego dzisiejszego czytania: Postanowiłem (...) nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego (1Kor 2,2). Prawdziwy uczeń Chrystusa bierze każdego dnia krzyż i w ten sposób Go naśladuje (por. Mt 16,24). Chociaż współczesny człowiek często wzbrania się przed taką perspektywą swojego życia i chciałby uciec przed tym, co wymaga trudu, poświęcenia i odwagi w wyznawa-

niu wiary, to tylko w taki sposób idzie się do świętości i doskonałości – przez krzyż i ofiarę z życia. Przypomina nam o tym sam Chrystus, który będąc w pełni solą ziemi i światłem świata nadaje smak i moc naszemu życiu. Przypomina o tym również Wielki Prymas Tysiąclecia poprzez swoją heroiczną wiarę, która nie cofnęła się nawet przed upokarzającym więzieniem.

3. „Przychodzę (...), by serca otuchą krzepić”

Książd prymas Stefan Wyszyński zapewniał też w dniu swojego ingresu, że przychodzi, by serca otuchą krzepić. Zadanie to wypełniał nie tylko poprzez głoszenie Ewangelii, ale również przez to, że okazał się prawdziwym Ojcem Narodu sponiewieranego, upokorzonego i zniewolonego przez komunistyczny reżim. Dlatego wołał do rządzących, by uszanowali „prawo do prawdy, prawo do sprawiedliwości, prawo do szacunku, prawo do miłości, prawo do wolności, prawo do wolności sumienia, wyznania i do służby Bożej, prawo do katolickiego wychowania dzieci i młodzieży” (Gniezno, 14.04.1966 r.). Wiele razy upominał się o te elementarne prawa przysługujące każdemu człowiekowi. W okresach niepokoїв społecznych zapewniał, że „Kościół nigdy nie mobilizuje dzieci żadnego narodu przeciwko temu narodowi i jego prawdziwemu dobru, przeciwko państwu i tym, którzy państwem władają” (Gniezno, 14.04.1966 r.).

Wsluchając się w głosy współczesnych polityków, ludzi nauki i kultury, dziennikarzy i publicystów, osób odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia, należy przypomnieć jakże aktualne dzisiaj słowa wielkiego Ojca Narodu, które mogą stać się przesłaniem kierowanym do każdego z nas. „Jesteśmy przekonani – mówił prymas Stefan Wyszyński – że lepiej jest, gdy Naród wierzy, niż gdyby nie wierzył, że umacnianie wiary bardziej służy jedności Narodu, aniżeli jej niszczenie. (...) Umacnianie w Narodzie wiary w Boga Jedyne i Żywego dobrze Polsce służy. Sami oceńcie, co lepiej służy Narodowi: czy to, że jest zjednoczony w imię Boga Żywego, czy to, że jest bez Boga w sercu?” (Gdańsk, 18.01.1959 r.).

Trwając w oczekiwaniu na beatyfikację wiernego i oddanego Chrystusowi Pasterza, nie ustawajmy w pogłębianiu naszej wiary. Wracajmy do naszych korzeni, do chrztu świętego, który uczynił nas dziećmi Bożymi i dał nam nowe życie w Chrystusie. Bądźmy też wyrazicielami głębokiej wdzięczności wobec Boga za wkrótce błogosławionego Stefana Wyszyńskiego, który w naszych czasach staje się przykładem świadka Chrystusowej Ewangelii, uczy wiernego trwania pod Jego krzyżem i jest ojcem, który otuchą krzepi ludzkie serca.

Niech czas, poprzedzający dzień beatyfikacji Czciwego Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, stanie się dla wszystkich okazją do przypomnienia sobie jego nauczania. Niech przez modlitwę przygotuje nas i sprawi, abyśmy odpowiadając na nasze powołanie, stawali się w tym świecie solą ziemi i światłem świata, którzy – jak wzywa nas papież Franciszek – będą dawać innym „wyraźne świadectwo o zbawczej miłości Pana” (por. EG 121). Na owocne przeżycie duchowego przygotowania do beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia wszystkim z serca błogosławie. ✠

+ Wojciech Polak

*Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński
Prymas Polski*

Początek końca Unii Europejskiej

Przedstawiamy pełny tekst ostatniego wystąpienia Nigela Farage'a – lidera powstałej w 2018 r. partii Brexit i głównego architekta wyjścia Wielkiej Brytanii z UE – w Parlamencie Europejskim przy okazji debaty nt. ratyfikacji traktatu między Unią Europejską a Wielką Brytanią dotyczącego Brexitu, 29 stycznia 2020 r.



Awięc to koniec. Ostatni rozdział, koniec podróży. Koniec 47-letniego eksperymentu politycznego, z którego, szczerze mówiąc, Brytyjczycy nigdy nie byli zadowoleni. Moja mama i mój tata podpisali się pod wspólnym rynkiem, a nie pod unią polityczną, flagami, hymnami, prezydentami, a teraz nawet własną armią.

Dla mnie to było 27 lat prowadzenia kampanii i ponad 20 w tym parlamencie. Nie jestem specjalnie zadowolony z porozumienia, nad którym mamy głosować dziś w nocy. Ale Borys (*Johnson, premier Wlk. Brytanii – przyp. red.*) był wyjątkowo odważny w ciągu tych ostatnich kilku miesięcy. Obiecał nam, że nie będzie ustępstw – i na tej podstawie życzę mu sukcesu w kolejnej rundzie negocjacji.

To, co wydarzy się w piątek 31 stycznia 2020 roku o godzinie 23.00 będzie punktem bez powrotu. Wychodzimy i nigdy już tu nie wrócimy, a reszta to szczegóły. Odchodzimy i nie będzie już nas.

I to jest kres moich własnych politycznych ambicji. Kiedy tu wszedłem, wszyscy myśleliście, że to bardzo zabawne. Ale w 2016 roku przestaliście się śmiać. Moje postrzeganie Unii zmieniło się, odkąd tu wszedłem. Widziałem projekt konstytucji i widziałem, jak został odrzucony w referendum francuskim. Widziałem, jak odrzucono go w referendum w Holandii. I widziałem, jak te instytucje to zignorowały.

Przedłożyliście go znów (*projekt konstytucji europejskiej – przyp. red.*) jako traktat lizboński i przechwalali-

ście się, że go przeprowadzicie bez referendum. I cóż, Irlandczycy głosowali i powiedzieli „nie” – i zostali zmuszeni do ponownego głosowania. Jesteście świetni w zmuszaniu ludzi do ponownego głosowania, ale dzięki Bogu my, Brytyjczycy, udowodniliśmy że jesteśmy zbyt wielcy, by nas zastraszyć.

Tak więc stałem się zdecydowanym przeciwnikiem całego europejskiego projektu. Chcę, by „Brexit” wywołał dyskusję w całej Europie. Czego nie chcemy od Europy, jeśli chcemy handlu, przyjaźni, współpracy, wzajemności. Nie potrzebujemy Komisji Europejskiej, nie potrzebujemy europejskich sądów. Nie potrzebujemy tych wszystkich instytucji i ich władzy. I mogę was zapewnić, że partia Brexit i UKIP kochają Europę. My tylko nienawidzimy Unii Europejskiej.

Mam nadzieję, że to początek końca całego tego projektu. To zły projekt. On nie jest niedemokratyczny. Jest antydemokratyczny. Daje przywileje, daje ludziom władzę bez ponoszenia odpowiedzialności. Ludzie (*eurokraci – przyp. red.*) nie mogą być rozliczani przez elektorat – i to jest nie do zaakceptowania.

Na zachodzie Europy toczy się teraz historyczna bitwa. W Europie, w Ameryce, gdzie indziej. To globalizm kontra populizm. Możecie brzydzić się populizmem. Ale powiem wam zabawną rzecz. Staje się on coraz bardziej popularny i daje wiele korzyści. Żadnych więcej finansowych kontrybucji. Żadnego więcej Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Żadnej wspólnej polityki rybołówstwa. Nigdy więcej traktowania z wyższością. Nigdy więcej Guya Verhofstadta...

Wiem, że będziecie za nami tęsknili. Wiem, że chcecie zakazać flag narodowych, ale na pożegnanie pomachamy Wam i będziemy czekać na przyszłą współpracę z Wami jako suwerennymi narodami. ✨

Nigel Farage

Querida Amazonia

Przedstawiamy fragmenty adhortacji papieża Franciszka, dotyczące spekulacji, jakie pojawiały się przed jej opublikowaniem.

87. Sposób ukształtowania życia i wykonywania posługi kapłanów nie jest monolityczny i nabiera odmiennych odcieni w różnych miejscach ziemi. Dlatego ważne jest ustalenie, co jest najbardziej specyficzne dla kapłana, do czego nie można delegować. Odpowiedź znajduje się w sakramencie święceń, który upodabnia go do Chrystusa Kapłana. I pierwszy wniosek jest taki, że ten wyłączny charakter, otrzymany w święceniach, uzdalnia tylko jego do przewodniczenia Eucharystii. Jest to jego funkcja szczególna, główna, do której nie może delegować kogoś innego.

88. Kapłan jest znakiem tej Głowy, który wylewa łaskę przede wszystkim, gdy sprawuje Eucharystię, źródło

i szczyt wszelkiego życia chrześcijańskiego. To jest jego wielka władza, którą można otrzymać tylko w sakramencie święceń. Dlatego tylko on może powiedzieć: „To jest ciało moje”. Są też inne słowa, które tylko on może wypowiedzieć: „Odpuszczam tobie grzechy”. Przebaczenie sakramentalne służy bowiem godnemu sprawowaniu Eucharystii. W tych dwóch sakramentach znajduje się istota jego wyłącznej tożsamości

100. To zachęca nas do poszerzenia naszego spojrzenia, aby uniknąć sprowadzenia naszego rozumienia Kościoła jedynie do struktur funkcjonalnych. Taki redukcjonizm doprowadziłby nas do myślenia, że można by kobietom udzielić statusu i większego udziału w Kościele tylko wtedy, gdyby otrzymały dostęp do sakramentu święceń. Takie jednak spojrzenie faktycznie ograniczyłoby perspektywę, poprowadziłoby nas do klerikalizacji kobiet, pomniejszyłoby wielką wartość tego, co już dały i w subtelny sposób spowodowałybyubożenie ich niezbędny wkładu. ✨

Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie Wydarzenia Opinie

Boski plan



Zacznijmy od prostego przeglądu *Teologii ciała*¹, która narodziła się w umyśle ks. Karola Wojtyły na długo zanim został papieżem Janem Pawłem II. W książce *Przekroczyć próg nadziei* opublikowanej w 1994 r. opowiedział nam, że jako młody kapłan zakochał się w ludzkiej miłości. Przez całe swoje lata kapłańskie studiował i obserwował wiele aspektów ludzkiej miłości i to, co znaczy ona dla każdego człowieka, jak Bóg nas kocha i jak jesteśmy powołani, aby Go kochać. Cały jego kapłański plan obracał się wokół tej wielkiej dwustronnej wzajemności Boskiej i ludzkiej miłości.

Rozległa wiedza Karola Wojtyły zdobyta podczas niekończących się sesji w czasie nauk przedmażeńskich, dała mu doskonały wgląd w znaczenie tych kwestii, które tak często znajdują się w centrum ludzkiego serca. Sama liczba osób szukających wskazówek podczas jego kapłańskiej posługi dała mu wyjątkową okazję do odkrycia, w sposób, w jaki żadna osoba świecka nigdy nie była w stanie, wielu kwestii wymagających konkretnych odpowiedzi. Jako młody profesor na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie wykładał etykę filozoficzną, chciał mówić o tym, kim jest człowiek i jak powinien się rozwijać w ludzkiej miłości.

Uświadomił sobie, że wielu jego młodych studentów stało się królikami doświadczalnymi ideologii komunistycznej; że starali się żyć w zupełnie innym rozumieniu osoby ludzkiej w swoich relacjach ze sobą i w relacji z Bogiem. Pomyślał, że aby jak najlepiej zobaczyli, do czego Bóg ich wzywa w ludzkiej miłości, musiał to przedstawić w sposób filozoficzny. Nie na podstawie teologii, ponieważ komuniści byli ateistami, ale na podstawie ludzkiej filozofii. Oznaczało to, że musiał zrobić dwie rzeczy: jedną z nich było skonfrontowanie ludzkiego doświadczenia z doktryną (z nauczaniem Kościoła) i sprawdzenie, czy istnieją tam jakieś napięcia lub jak się one wzajemnie odzwierciedlają. Drugą było wprowadzenie Chrystusowego modelu miłości w ludzkie doświadczenie miłości; porównanie ludz-

kiego doświadczenia z Bożą miłością do nas. Wykłady te zostały opublikowane w jego książce *Miłość i odpowiedzialność*.

W pierwszej części swojej książki papież Jan Paweł II omawia popęd seksualny. W tej perspektywie umieszcza to, co zawsze było postrzegane w przeszłości jako coś negatywnego. „Bóg sprawił, że człowiek zmagał się z popędem seksualnym, aby uświadomił sobie, że sam z siebie był niespełniony, że był zależny i potrzebował innej osoby. Popęd seksualny domaga się od niego wyjścia poza siebie, oddania się komuś innemu. To (domaganie się wyjścia poza siebie) prowadzi do prawdziwej miłości; jest możliwym punktem wyjścia dla prawdziwej miłości”.

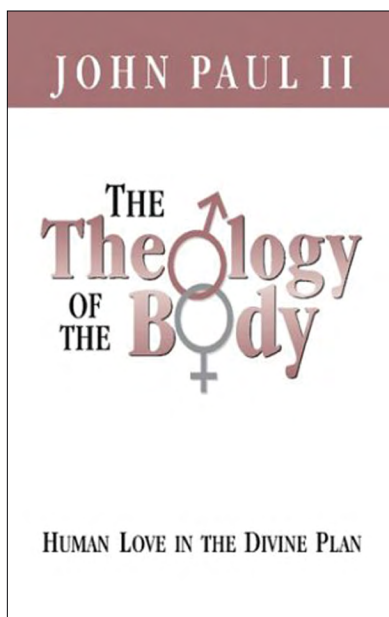
„Prawdziwa miłość”, stwierdza Jan Paweł II, „to dar samego siebie dla drugiej osoby, który sprawia, że ta druga osoba staje się celem, a nie środkiem do osiągnięcia naszych własnych celów, podmiotem, a nie przedmiotem, który ma być użyty dla naszego samozadowolenia”.

Powiedział on, że przeciwieństwem miłości nie jest nienawiść do osoby, ale korzystanie z niej. Używanie kogoś do własnych celów. Trzeci aspekt jego książki mówi o kontrolowaniu siebie, byciu odpowiedzialnym; odpowiedzialnym za dar miłości do samego siebie, dar popędu seksualnego i drugiej osoby, która może kochać ciebie. Aby zdobyć tę wzajemność, trzeba panować nad sobą; być powściągliwym, skromnym i wstrzemięźliwym. Wszystkie te rzeczy odnoszą się do różnych aspektów tej samej rzeczywistości.

Aby mężczyzna i kobieta naprawdę się kochali, muszą mieć siebie i kontrolować swoje pragnienia, a nie pozwalać, by te pragnienia ich kontrolowały. Czwarty aspekt książki Jana Pawła wyjaśnia, że kiedy mężczyzna i kobieta

przyglądają się sobie, widzą coś z męskości lub kobiecości innych, pewne ojcowskie znaczenie męskości i pewne macierzyńskie znaczenie kobiecości. W prawdziwej sprawiedliwości wobec Stwórcy i wobec siebie nawzajem powinni oni obejmować pełnię daru, jakim jest ta druga osoba w swojej całości, tak jak Bóg ją stworzył.

Kiedy zastosował całe to rozumowanie do kontrolowanego tematu sztucznej antykoncepcji i okresowej wstrzemięźliwości (co nazwalibyśmy w Stanach Zjednoczonych Naturalnym Planowaniem Rodziny [Natural Family Planning]), powiedział, że są to całkowicie różne sposoby postępowania. Po pierwsze, antykoncepcja prowadzi pary do wzajemnego wykorzystywania seksualnego, podczas gdy okresowa wstrzemięźliwość (która cechuje czystość) prowadzi każdą osobę do tego, aby



¹ 130 katechez wygłoszonych w latach 1979-1984 przez papieża Jana Pawła II poświęconych teologii ciała zostało opublikowanych pt. „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”.

dla ludzkości

Część 1

móc oddać się sobie nawzajem całkowicie i wyłącznie i zaakceptować drugą osobę w pełni tak, jak Bóg ją stworzył. A dla mężczyzny w związku z kobietą oznaczałoby to akceptację kobiety z jej rozbieżnymi możliwościami fizycznymi, kiedy jest ona nieplodna lub musi pozostawać wstrzemięźliwa, pozwalając (jeśli istnieje poważny powód) na odstępy między porodami lub opóźnienie ciąży.

Papież Jan Paweł II podczas sprawowania swojej godności zdał sobie sprawę, że nauczanie, które przynosił, będzie miało dalekosiężne skutki, nie tylko dla jego ojczyzny Polski, ale także dla całego świata. Ludzie przyswoili sobie to, czego nauczał papież Paweł VI w *Humanae vitae*, jako serię „reguł”, których musieli przestrzegać. Nie widzieli, jak te „reguły” wypływają bezpośrednio z tego, kim Bóg stworzył człowieka, jak Chrystus objawił osobowość człowieka w całej pełni.

I tak, papież Jan Paweł II chciał przedstawić o wiele głębszą antropologię, lepsze zrozumienie osoby ludzkiej w oparciu o Biblię, aby katolicy na całym świecie mogli zobaczyć, że wnioski wypływające z *Humanae vitae* (dlaczego antykoncepcja w małżeństwach jest zła i szkodzi miłości małżonków) są w pełni zgodne z tym, co objawił Sam Chrystus.

Papież Jan Paweł II rozpoczyna swoją książkę pytaniami, które faryzeusze zadali Jezusowi, czy rozwód jest dopuszczalny. Odpowiedź Jezusa przeniosła nas wszystkich do początku. W Ewangelii św. Mateusza czytamy, że od początku „tak nie było”, iż ludzkie serce prowadziło do rozwodu, ale Bóg od początku uczynił, że mężczyzna i kobieta opuszczają ojca i matkę i złączą się, aby stać się jednym ciałem. „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”.

Chociaż człowiek został stworzony ze wszystkimi zwierzętami, doświadczał początkowej samotności, zdając sobie sprawę, że różni się od innych stworzeń, które Bóg pozwolił mu nazwać, a także różni się od Boga, Który go stworzył. Następnie Bóg powiedział: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”. I tak Bóg stworzył Ewę z żebra Adama, a ta pierwotna samotność doprowadziła do pierwotnej jedności. Zostali powołani, aby dać siebie nawzajem w komunii miłujących się osób.

O tej komunii zakochanych w szczególny sposób świadczą ich pierwotnie niewinne spojrzenia. Ten brak wstydu od początku wskazywał na ich pierwotną niewinność, na czystość ich serc. Kiedy Ewa spojrzała na Adama, zobaczyła dwie rzeczy: po pierwsze, zobaczyła kogoś, którego cała natura wyrażała dar, dar jego dla niej. Po drugie, Ewa zobaczyła wezwanie do oddania się Adamowi w miłości. Adam, patrząc na Ewę, widział dokładnie to samo. Widział zarówno ten dar, jak i wezwanie, aby ofiarować się we wzajemnym dawaniu i akceptacji drugiej osoby w akcie miłości. Będziemy o tym mówić podczas omawiania drugiej części *Teologii ciała*.

Sam Chrystus w Kazaniu na Górze podjął doświadczenie grzechu pierworodnego i pokazał nam w konkretny sposób, jak bardzo ludzkie serce stwardniało. Powiedział: „Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 28). Chrystus nauczał, że moralność to nie tylko działania zewnętrzne, ale że prawdziwe źródło moralności leży w ludzkim sercu i w tym, co myśli i czuje człowiek w doświadczeniu z inną osobą. I tak w pierwotnym doświadczeniu potrójnej żądz, którą św. Jan opisuje w swoim pierwszym liście, papież Jan Paweł II rozwija, w jaki sposób Chrystus pokazuje, jak ludzkie serce zatwardiało, a następnie przenosi to do grzechu pierworodnego, który do tego doprowadził.

Grzech pierworodny był w zasadzie nieufnością wobec drugiego; jest to zawarte w wyrażeniu, że „ukryli się ze strachu, ponieważ byli nadzy”. Zakryli się przed sobą, szczególnie swoje części płciowe, ponieważ utracili pierwotne zaufanie, które mieli w tym małżeńskim znaczeniu do siebie nawzajem jako daru miłości. Ukryli się także przed Bogiem w dobroci stworzenia i dobroci Bożej miłości do nich. Grzech pierworodny zniszczył to zaufanie; zniszczył komunię Adama i Ewy oraz komunię osób, która ma istnieć między człowiekiem a Bogiem, Który jest komunią osób.

Prowadzi to do trzeciego z siedmiu rozdziałów *Teologii ciała* przedstawionego przez Ojca Świętego, a mianowicie: życia w duchu. Człowiek musi być w stanie odnaleźć, w odkupieńczej miłości Chrystusa, co to znaczy być osobą i co oznacza prawdziwie kochać. Ale Bóg uznaje, że człowiek nie może tego zrobić sam, więc papież Jan Paweł bierze fragment listu św. Pawła do Rzymian (Rz 8, 5-10), w którym św. Paweł ukazuje ogromny kontrast między życiem według Ducha (czyli Ducha Świętego) i życiem według ciała. Mówi, że jesteśmy powołani, z pomocą Ducha Świętego, do łaski Bożej udzielonej nam przez Odkupienie Jezusa na Krzyżu, aby przywrócić te pierwotne wartości, tak byśmy naprawdę mogli kochać się nawzajem tak, jak Bóg nas kocha. W ten sposób możemy służyć sobie nawzajem tą miłością i może istnieć prawdziwa komunia osób ▶



► między Adamem a Ewą.

Częściowo oznacza to życie jako świątynia Ducha Świętego, utrzymując ciało w świętości i czci, unikając wszelkiego rodzaju nieczystych zachowań i wychwalając Boga w ciele. Wszystkich innych fragmentów pism św. Pawła Ojciec Święty użyje do wyjaśnienia tego wezwania osoby ludzkiej do życia według Ducha w prawdziwej komunii zakochanych. To prowadzi do czwartej części *Teologii ciała*, która ma związek z przeznaczeniem człowieka na końcu czasów.

Ciało ludzkie zostanie wskrzeszone z martwych pod koniec czasów przez Chrystusa, dlatego ma ono w pełni doświadczać Nieba, tak jak dusza ludzka doświadcza Nieba. I widzimy w tym małżeńskim oblubieńczym ofiarowaniu ciała ludzkiego i osoby ludzkiej, że ciało, które jest przeznaczone do komunii osób w tym życiu, ma osiągnąć swoje spełnienie w komunii osób w Niebie; i to, poprzez ciało.

Co to znaczy?

Bóg jest komunią zakochanych; Ojciec, Syn i Duch Święty. Niebo, bardziej dokładnie, jest naszym wejściem do wspólnoty osób zakochanych, w ciele i duszy, tak jak Jezus wszedł w tę komunię, zarówno Ciała, jak i Duszy. Kiedy wchodzimy w komunię osób z Bogiem, Ojcem, Synem i Duchem Świętym, staje się to podstawą wspólnoty świętych w Niebie, ponieważ istniejemy we wspólnocie z nimi.

Całe to rozumowanie prowadzi do piątej części *Teologii ciała*. Jest to opisane w inny sposób jako przeżywanie oblubieńczego znaczenia ciała na tym świecie, jakim jest konsekrowane dziewictwo lub celibat. Ze względu na wieczne przeznaczenie osoby ludzkiej (ciała i duszy) ludzie mogą na tym świecie, przez wzgląd na komunię Nieba, odpowiedzieć na Boski dar Boga i oddać się Mu całkowicie i wyłączenie, a tym samym oczekiwać z zapalem na Niebo. W ten sposób dają znak każdemu, czym jest wieczne przeznaczenie ludzkiego ciała; być oddanym Bogu w miłości i dawanym w zamian, w sposób

czysty, w komunii osób, która jest komunią świętych.

Szosta część wyjaśnia, w jaki sposób Chrystus odkrywa człowiekowi samemu sobie w jego wiecznym przeznaczeniu, w darze z siebie samego w małżeństwie, tutaj na tym świecie.

Chrystus w pełni oznacza tego, Kto ma być człowiekiem i w Jego małżeństwie z Kościołem opisanym przez św. Pawła w piątym liście do Efezjan (Ef 5, 21-33) uczymy się, jak w małżeństwie małżonkowie ludzcy powinni odnosić się do siebie nawzajem w ofiarnej miłości. Jest to podstawa, którą Ojciec Święty wykorzystuje do podjęcia wszystkich tych tematów i odnosi je do palącego problemu każdej epoki: sztucznej antykoncepcji w małżeństwie.

Co widzimy, kiedy patrzemy na człowieka, tak jak Bóg go objawił?

Widzimy to małżeńskie znaczenie; widzimy to wezwanie do pełnej komunii osób przez ciało, pełnej akceptacji tego, kim Bóg uczynił tę drugą osobę. W sztucznej antykoncepcji, mówi Ojciec Święty, to znaczenie małżeńskie zostaje odrzucone, ponieważ ojcowskie znaczenie ciała mężczyzny czy macierzyńskie znaczenie ciała kobiety zostają odrzucone w samym akcie stworzonym dla tego przez Boga: zjednoczeniu dwóch osób w jednym ciele. Właśnie tam mierzymy w trakcie tego cyklu i będziemy mówić bardziej szczegółowo o historycznie kluczowej pracy papieża Jana Pawła II: *Teologii ciała*.

Podsumowując, papież Jan Paweł II postępuje zgodnie z tymi samymi metodami, co Sam Jezus, Który opisując, czym powinno być małżeństwo, najpierw powraca do początku przed Upadkiem Adama i Ewy. Następnie opisuje człowieka, jakim jest on teraz; z potrzebą naprawy i odnowienia swego serca, aby doprowadzić go do końca w Niebie, co stanowiłoby kulminację spełnienia się osoby ludzkiej.

Ten kurs *Teologii ciała* jest przeznaczony dla tych, którzy już są małżonkami, aby czerpali więcej z wielkiego daru, który Bóg im powierzył, dla par przygotowujących się do małżeństwa, aby mogły spełnić to, o co prosi ich Bóg, dla konsekrowanych zakonników i kapłanów, którzy zostali powołani, aby w pełni żyć oblubieńczym życiem ciała i dla nas wszystkich, abyśmy mogli lepiej zrozumieć, co to znaczy być mężczyzną i kobietą powołanymi do miłości, tak jak kocha Sam Chrystus. ✠

Ks. Roger Landry

(ciąg dalszy w następnym numerze)

Jest to częściowy zapis homilii wygłoszonej przez ks. Rogera Landry, która była wielokrotnie emitowana w EWTN, można ją znaleźć także na YouTube. Ks. Landry jest proboszczem parafii św. Antoniego z Padwy w New Bedford w stanie Massachusetts oraz redaktorem naczelnym „Anchor”, tygodnika diecezji Fall River. Jego homilie i artykuły można znaleźć na stronie catholicpreaching.com. Dziękujemy ks. Landry za pozwolenie na wydrukowanie tej homilii.



Zdjęcie powyżej: rodzina Crigh z Quebecu w Kanadzie



Nowenna do Miłosierdzia Bożego

Nowenna do Miłosierdzia Bożego rozpoczęła się jako prywatne nabożeństwo, które Pan Jezus objawił świętej Marii Faustynie Kowalskiej. Słowa modlitwy zostały podyktowane przez Samego Jezusa świętej Faustynie, która zapisała w swoim dzienniczku instrukcje Naszego Pana do modlitwy na każdy dzień. Jezus poprosił Świętą Faustynę, aby odmawiać tę nowennę zaczynając w Wielki Piątek i kończąc w sobotę przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego (niedziela po Wielkanocy). Nowennę można odmawiać jednak o każdej porze roku, a często towarzyszy jej Koronka do Miłosierdzia Bożego, którą Pan Jezus także objawił św. Faustynie.

W swoim dzienniczku św. Faustyna zapisała, że Jezus powiedział jej: „**W każdym dniu przyprowadzisz do Serca Mego odmienną grupę dusz i zanurzysz je w tym morzu miłosierdzia Mojego... W każdym dniu prosić będziesz Ojca Mojego przez gorzką Mękę Moją o łaski dla tych dusz**”. Każdego dnia nowenny modlimy się za różne dusze.

Dzień pierwszy (Wielki Piątek)

Dziś sprowadź mi ludzkość całą, a szczególnie wszystkich grzeszników i zanurzaj je w morzu miłosierdzia Mojego, a tym pocieszysz Mnie w gorzkim smutku, w jaki Mnie pogrążyła utrata dusz.

Jezu Najmiłosierniejszy, Którego właściwością jest litować się nad nami i przebaczać nam, nie patrz na grzechy nasze, ale na ufność naszą, jaką mamy w nieskończoną dobroć Twoją i przyjmij nas do mieszkania Najlitościwszego Serca Swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki. Błagamy Cię przez miłość Twoją, która Cię łączy z Ojcem i Duchem Świętym.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą, a szczególnie

na biednych grzeszników, która jest zamknięta w Najlitościwszym Sercu Jezusa i dla Jego Bolesnej Męki okazał nam Miłosierdzie Swoje, abyśmy wszechmoc Miłosierdzia Twego wystawiali na wieki wieków. Amen.

Dzień drugi (Wielka Sobota)

Dziś sprowadź Mi dusze kapłańskie i dusze zakonne i zanurz je w niezgłębionym miłosierdziu Moim. One dały Mi moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie Moje.



Jezu, ufam Tobie

Jezu Najmiłosierniejszy, od Którego wszystko co dobre pochodzi, pomóż w nas łaskę, abyśmy godnie uczynki miłosierdzia spełniali, aby ci, co na nas patrzą chwalili Ojca Miłosierdzia, Który jest w niebie.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia Swego na grono wybrane w winnicy Swojej, na dusze kapłanów i zakonne i obdarz ich mocą błogosławieństwa Swego, a dla uczuć Serca Syna Swego, w którym to Sercu są zamknięte, udziel im mocy światła Swego, aby mogli przewodzić innym na drogach zbawienia, by wspólnie śpiewać cześć niezgłębionemu Miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Dzień trzeci (Niedziela Wielkanocna)

Dziś sprowadź mi wszystkie dusze pobożne i wierne i zanurz je w morzu miłosierdzia Mojego; dusze te pocieszyły Mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociech wśród goryczy morza.

Jezu Najmiłosierniejszy, Który wszystkim udzielasz łask Swych nadobficie ze skarbca Miłosierdzia Swego, przyjmij nas do mieszkania Najlitościwszego Serca Swego i nie wypuszczaj nas z niego na wieki, błagamy Cię o to, ►

- ▶ przez niepojętą miłość Twoją, jaką pała Twe Serce ku Ojcu Niebieskiemu.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze wierne jako na dziedzictwo Syna Swego i dla Jego bolesnej Męki udziel im Swego błogosławieństwa i otaczaj je Swą nieustanną opieką, aby nie utraciły miłości i skarbu wiary świętej, ale by z całą rzeszą Aniołów i Świętych wysławiały niezmiernie Miłosierdzie Twoje na wieki wieczne. Amen.

Dzień czwarty (Poniedziałek Wielkanocny)

Dziś sprowadź Mi pogan i tych, którzy Mnie jeszcze nie znają i o nich myślałem w gorzkiej Swej męce, a przyszła ich gorliwość pocieszyła Serce Moje. Zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego.

Jezu Najlitościwszy, Który jesteś światłość świata całego, przyjmij do mieszkania Najlitościwszego Serca Swego dusze pogan, które Cię jeszcze nie znają, niechaj promienie Twej łaski oświecą ich, aby i oni wraz z nami wysławiali dziwy miłosierdzia Twego i nie wypuszczaj ich z mieszkania Najlitościwszego Serca Swego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia swego na dusze pogan i tych co Cię jeszcze nie znają, a które są zamknięte w Najlitościwszym Sercu Jezusa. Pociągnij je do światła Ewangelii. Dusze te nie wiedzą, jak wielkim jest szczęściem Ciebie miłować; spraw, aby i one wysławiały hojność miłosierdzia Twego na wieki wieczne. Amen.

Dzień piąty (Wtorek Wielkanocny)

Dziś sprowadź Mi dusze heretyków i odszczepieńców i zanurz ich w morzu miłosierdzia Mojego; w gorzkiej Męce rozdzielali Mi ciało i Serce, to jest Kościół Mój. Kiedy wracają do jedności z Kościołem, goją się Rany Moje i tym sposobem ulżą Mi Męki.

Jezu Najmiłosierniejszy, Który jesteś dobrocią samą, Ty nie odmawiasz światła proszącym Ciebie, przyjm do mieszkania Najlitościwszego Serca Swego dusze heretyków i dusze odszczepieńców i pociągnij ich Swym światłem do jedności z Kościołem i nie wypuszczaj ich z mieszkania Najlitościwszego Serca Swego, ale spraw,

aby i oni uwielbili hojność miłosierdzia Twego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia Swego na dusze heretyków i odszczepieńców, którzy roztrwonili dobra Twoje i nadużyli łask Twoich, trwając uporczywie w swych błędach. Nie patrz na ich błędy, ale na miłość Syna Swego i na gorzką Mękę Jego, którą podjął dla nich, gdyż i oni są zamknięci w Najlitościwszym Sercu Jezusa. Spraw, niech i oni wysławiają wielkie miłosierdzie Twoje, na wieki wieczne. Amen.

Dzień szósty (Środa Wielkanocna)

Dziś sprowadź mi dusze ciche i pokorne i dusze małych dzieci i zanurz je w miłosierdziu Moim. Dusze te są najwięcej podobne do Serca Mojego, one krzepiły Mnie w gorzkiej konania Męce, widziałem je jako ziemskich Aniołów, które będą czuwać u Moich ołtarzy, na nie zlewam całymi strumieniami łaski. Łaskę Moją jest przyjąć zdolna tylko dusza pokorna; dusze pokorne obdarzam swoim zaufaniem.



Jezu Najmiłosierniejszy, Który sam powiedział: uczcie się ode Mnie, żem cichy i pokornego serca, przyjm do mieszkania Najlitościwszego Serca Swego dusze ciche i pokorne, i dusze małych dzieci. Dusze te wprowadzają w zachwyt niebo całe i są szczególnym upodobaniem Ojca Niebieskiego, są bukietem przed tronem Bożym, których zapachem sam Bóg się

napawa. Dusze te mają stałe mieszkanie w Najlitościwszym Sercu Jezusa i nieustannie wyśpiewują hymn miłości i miłosierdzia na wieki.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia, na dusze ciche, pokorne i dusze małych dzieci, które są zamknięte w mieszkaniu Najlitościwszego Serca Jezusa. Dusze te są najwięcej upodobnione do Syna Twego, woń tych dusz wznosi się z ziemi i dosięga tronu Twego. Ojcie miłosierdzia i wszelkiej dobroci, błagam Cię przez miłość i upodobanie, jakie masz w tych duszach, błogosław światu całemu, aby wszystkie dusze razem wyśpiewwały cześć miłosierdziu Twemu na wieki wieczne. Amen.

Dzień siódmy (Czwartek Wielkanocny)

Dziś sprowadź Mi dusze, które szczególnie

czczą i wysławiają miłosierdzie Moje, i zanurz je w miłosierdziu Moim. Te dusze najwięcej bolały nad Moją Męką i najgłębiej wniknęły w ducha Mojego. One są żywym odbiciem Mojego litościwego Serca. Dusze jaśnieć będą szczególną jasnością w życiu przyszłym, żadna nie dostanie się do ognia piekielnego, każdej szczególnie bronić będę w jej śmierci godzinie.

Jezu Najmiłosierniejszy, Którego Serce jest miłością samą, przyjmij do mieszkania Najlitościwszego Serca Swego dusze, które szczególnie czczą i wysławiają wielkość miłosierdzia Twego. Dusze te są mocarne siłą Boga samego; wśród wszelkich udręczeń i przeciwności idą naprzód ufne w miłosierdzie Twoje, dusze te są zjednoczone z Jezusem i dźwigają ludzkość całą na barkach swoich. Te dusze nie będą sądzone surowo, ale miłosierdzie Twoje ogarnie je w chwili zgonu.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze, które wysławiają i czczą największy przymiot Twój, to jest niezgłębione miłosierdzie Twoje, które są zamknięte w Najlitościwszym Sercu Jezusa. Dusze te są żywą Ewangelią, ręce ich pełne uczynków miłosierdzia, a dusza ich przepelniona weselem śpiewa pieśń miłosierdzia Najwyższemu. Błagam Cię, Boże, okaż im miłosierdzie Swoje według nadziei i ufności, jaką w Tobie położyli, niech się spełni na nich obietnica Jezusa, Który im powiedział, że: Dusze, które czcić będą to niezgłębione miłosierdzie Moje, Ja sam bronić ich będę w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie, jako Swej chwały.

Dzień ósmy (Piątek Wielkanocny)

Dziś sprowadź Mi dusze, które są w więzieniu czyścicowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego, niechaj strumienie Krwi Mojej ochłódzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze Mnie umiłowane, odpłacają się Mojej sprawiedliwości; w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbca Mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi Mojej sprawiedliwości.



Jezu Najmiłosierniejszy, Któryś sam powiedział, że miłosierdzia chcesz, otóż wprowadzam do mieszkania Twego Najlitościwszego Serca dusze czyścicowe, dusze, które Ci są bardzo miłe, a które jednak wypłacać się muszą Twojej sprawiedliwości, niech strumienie Krwi i Wody, które wyszły z Serca Twego, ugaszą płomienie ognia czyścicowego, aby się i tam stawiła moc miłosierdzia Twego.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze w czyścicu cierpiące, a które są zamknięte w Najlitościwszym Sercu Jezusa. Błagam Cię przez Bolesną Mękę Jezusa, Syna Twego, i przez całą gorycz, jaką była zalana Jego Przenajświętsza dusza, okaż miłosierdzie Swoje duszom, które są pod sprawiedliwym wejrzeniem Twoim; nie patrz na nie inaczej, jak tylko przez Rany Jezusa, Syna Twego Najmilszego, bo my wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz.

Dzień dziewiąty (Sobota przed Świętem Miłosierdzia Bożego)

Dziś sprowadź Mi dusze oziębłe i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego. Dusze te najboleśniej ranią Serce Moje. Największej obraży doznała dusza Moja w Ogrójcu od duszy oziębłej. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojcie, oddal ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. Dla nich jest ostateczna deska ratunku uciec się do miłosierdzia Mojego.

Jezu Najlitościwszy, Któryś jest litością samą, wprowadzam do mieszkania Najlitościwszego Serca Twego dusze oziębłe, niechaj w tym ogniu czystej miłości Twojej rozgrzeją się te zlodowaciałe dusze, które podobne są do trupów i takim Cię wstrętem napawają. O Jezu najlitościwszy, użyj wszechmocy miłosierdzia Swego i pociągnij ich w sam żar miłości Swojej, i obdarz ich miłością świętą, bo Ty wszystko możesz.

Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na dusze oziębłe, a które są zamknięte w Najlitościwszym Sercu Jezusa. Ojcie miłosierdzia, błagam Cię przez gorzkość Męki Syna Twego i przez trzygodzinne konanie Jego na krzyżu, pozwól, aby i one wystawiały przepaść miłosierdzia Twego... ✝



Rodzina św. Teresy z Lisieux z rodzicami, świętymi Zelią i Ludwikiem Martinem.
Papież św. Paweł VI nazwał chrześcijański dom i rodzinę „kościół domowy”

Przywracanie Kościoła Domowego Jedna rodzina na raz

Anne Marie i Yves Jacques, Pielgrzymi św. Michała ze Stanów Zjednoczonych, zostali zaproszeni przez Teresę i Carlosa Reyes, wydawców hiszpańskiej wersji MICHAELA (San Miguel) do Guayaquil w Ekwadorze w sierpniu 2019 r. Wzięli oni udział jako prelegenci w spotkaniu formacji katolickiej, zatytułowanym: O Królowanie Chrystusa. Dobro wspólne, Kredyt Społeczny, liturgia i świętość. Oto ich świadectwo wypowiedziane przez Anne Marie Jacques.

W Stanach Zjednoczonych słyszymy o wielu niepokojących rzeczach – media zalewają nas ciągle horrorami o narkotykach, strzelaninach w szkole, zalegalizowanej aborcji, ideologii gender, a teraz akceptacji związków osób tej samej płci, uznanych za „małżeństwo”. Listę można by kontynuować i niestety jest to rzeczywistość naszego kraju w chwili obecnej. Ale te media nie mówią nam o wielu, wielu pięknych wydarzeniach, które są rezultatem działań silnych, pełnych wiary Amerykanów, „zwalczających”, by tak rzec, tę antykulturę, aby pozwolić na królowanie Chrystusa w naszych rodzinach, w naszych domach, miastach i w całym naszym kraju.

Jest NADZIEJA... Chrystus NIE został pokonany, a wrogowie Jego Kościoła NIE zwyciężyli.

To była wielka łaska i przywilej, że mój mąż, Yves i ja zostaliśmy powołani do pracy apostołskiej przez Pielgrzymów św. Michała w latach, kiedy byliśmy w stanie wolnym. Następnie od samego początku naszego małżeństwa postanowiliśmy kontynuować ten apostołat, ale oczywiście znajdując sposoby na wykonanie pracy bez ingerencji w nasze nowe powołanie do małżeństwa i rodziny. Oboje zdaliśmy sobie sprawę, że dla lepszego świata potrzebujemy lepszych rodzin. I przez „lepsze” rozumieć: rodziny kochające Boga.

Chrystus urodził się w rodzinie – został wychowany przez matkę i ojca – i zaczął swoją prawdziwą misję wśród ludzi dopiero po tym, jak dorósł w rodzinie; w Świętej Rodzinie z Nazaretu. Chrystus pokazał nam znaczenie rodziny. Właściwie to pokazał nam, że to poprzez rodzinę trzeba zaczynać nasze własne misje. Właśnie dlatego Yves i ja zdecydowaliśmy, że nasza rodzina zostanie naszą nową „Misją”.

Papież św. Paweł VI, mówiąc o chrześcijańskiej rodzinie, odnosił się do domu jako „kościół domowego”. Powiedział, że: „to w kontekście rodziny najpierw dowiadujemy się, kim jest Bóg i z modlitwą szukamy Jego woli dla nas”. Dom chrześcijański to „Kościół Domowy”. Używam również słowa „sanktuarium”; domowe sanktu-

arium, ponieważ sanktuarium odnosi się do bezpiecznego miejsca, jak oaza – nie w takim znaczeniu, w jakim chcielibyśmy izolować się od otaczających nas osób, ale raczej dlatego, że musimy spróbować stworzyć spokojny dom; miejsce pełne miłości, w którym możemy swobodnie żyć naszą wiarą, dzielić się nią z naszymi dziećmi i razem jako rodzina „z modlitwą szukać dla nas woli Bożej”.

Kiedy nasz najstarszy syn, Michael, miał 5 lat postanowiliśmy wziąć pod uwagę nauczanie dzieci w domu. Było to w 1990 roku, kiedy w szkołach wiele się działo – zupełnie jak dzisiaj! Naprawdę nie miałam pojęcia, w co się wplątuje, ponieważ oprócz Michaela mieliśmy również Gaetana, który miał 4 lata, dwuletniego Erica i Marię, która miała zaledwie 6 miesięcy. Ale naprawdę czuliśmy w naszych sercach, że był to właściwy wybór – i patrząc wstecz, chwalimy Boga za Jego przewodnictwo przez te lata.

Niektóre dni były bardzo gorączkowe, z praniem, posiłkami, sprzątaniami domu; wszystkie te rzeczy wciąż trzeba robić. Ale zawsze zaczynaliśmy dzień porannymi modlitwami. Mieliśmy bardzo prostą, ale dobrą praktykę. Zaraz po śniadaniu odmawialiśmy 1 *Ojcze nasz*, 1 *Zdrowaś Maryjo*, 1 *Chwała Ojcu*, a następnie czytaliśmy życiorys świętego na ten dzień. Mieliśmy też piękną książkę na temat cnót dla dzieci i również czytaliśmy jej fragment. Wszystko to zajmowało około 15 minut – proste – ale pomagało nam skoncentrować nasze myśli na zadaniu, które nas czekało; naszej pracy szkolnej.

W miarę upływu lat i z narodzinami Aimie, Emilie i Matthew, w niektóre poranki spóźnialiśmy się trochę z naszym harmonogramem! Były takie, kiedy chciałam „iść do przodu” przez „pomijanie” porannych modlitw – i to były te poranki, kiedy naprawdę w ogóle nigdy nie „szliśmy naprzód”. To były te dni, gdy nie mogliśmy znaleźć ważnego podręcznika lub ołówków, które wszystkie wydawały się tajemniczo zniknąć...

Mam historię o jednym z takich poranków, którą uwielbiam opowiadać. Sprawy wydawały się szczególnie chaotyczne tego dnia – potem, w dodatku do chaosu, ktoś zastukał w tylne drzwi – był to policjant! Pomyślałam: „Boże, czy przyszli mnie aresztować?”. Policjant powiedział, że ktoś stąd dzwonił na numer 911 i dlatego przyjechał, aby upewnić się, że wszystko jest w porządku. To była odpowiedź na nagłe wezwanie. Byłam trochę zdezorientowana tym, ale potem zerknęłam na dziecko i

zobaczyłam, że trzyma bezprzewodowy telefon. Swoimi pulchnymi, małymi kciukami naciskał w kółko dwie cyfry znajdujące się najbliżej krawędzi telefonu: 9 i 1 – 911! To niemowlak zadzwonił na policję!

Policjant śmiał się, ale kiedy odjechał, wzięłam wszystkie dzieci przed nasz obraz Matki Bożej i odmówiliśmy wspólnie nasze poranne modlitwy. W taki sposób Bóg dał mi poznać, że On naprawdę chce być pierwszy w naszym życiu. Postanowiliśmy, aby nie włączać Go w rozpoczęcie naszego dnia, a On zdecydował, że był to „nagły wypadek”! Wierzę, że Bóg ma poczucie humoru i że to On sprawił, iż dziecko zadzwoniło na numer 911 tego ranka.

Jest oczywiście wiele historii z naszych 22 lat nauczania domowego, którymi chciałabym się podzielić, ale faktycznie chcę się skupić na tym, co naprawdę pozwala nam dawać sobie radę i przetrwać niesamowite wyzwania, przed którymi wszyscy stoimy w dzisiejszym świecie. Edukacja domowa jest jednym z wielu środków odbudowy kultury katolickiej, ale nie wszyscy są powołani lub nawet zdolni, by podjąć to ogromne zobowiązanie. Ale są dwie rzeczy, które według mnie są niezwykle ważne i które wszyscy jesteśmy w stanie zrobić, a w duchu Nowej Ewangelizacji papieża świętego Jana Pawła II, wszyscy jesteśmy do tego wezwani.

Pierwszą z tych dwóch rzeczy jest:
WYTRWAŁOŚĆ W MODLITWIE!

Papież Święty Jan Paweł II, który był moim bohaterem, gdy wychowywałam dzieci, powiedział kiedyś: „Jeśli naprawdę chcecie podążać za Chrystusem, jeśli chcecie, żeby wasza miłość do Niego wzrastała i trwała, musicie być wierni modlitwie. To klucz do vitalności waszego życia w Chrystusie. Bez modlitwy wasza wiara i miłość umrą. Jeśli jesteście stali w codziennej modlitwie i w uczestniczeniu w niedzielnej Mszy św., wasza miłość do Jezusa będzie rosła. A wasze serce pozna głęboką radość i pokój, czego świat nigdy nie mógłby dać”.

Nie możemy wytrwać, nie ocalimy się, jeśli nie rozwinie my mocnego, regularnego życia modlitewnego. Jeśli jeszcze nie modlisz się regularnie – każdego dnia – musisz zacząć już **TERAZ!**

Yves i ja postanowiliśmy uczestniczyć w codziennej Mszy św. w czasie Wielkiego Postu niedługo po naszym ślubie. Nie tylko odkryliśmy, że było to coś bardzo realnego do wykonania, ale duchowe korzyści były niesamowite(!) i dlatego postanowiliśmy kontynuować tę praktykę po Świętach Wielkanocnych. Nasze pierwsze dziecko, Michael, urodziło się tego roku, a wraz z rozwojem naszej rodziny i naszym nauczaniem domowym, codzienna Msza św. stała się naszym priorytetem i najważniejszą częścią naszego dnia. Uczyniliśmy ją nawet elementem



„Odmawiajcie codzienne Różaniec, aby uzyskać pokój dla świata” – Matka Boża z Fatimy

► naszego programu nauczania i studiowaliśmy części Mszy św. Wkrótce nasi chłopcy zaczęli codziennie służyć przy ołtarzu, co stanowiło niezwykle ważną naukę. Wszystko to znacznie wzbogaciło nasze lekcje katechizmu.

W naszym kościele parafialnym Msza św. była tylko o godzinie 17:30. Była to bardzo trudna pora dla rodzin, bo znaczyło to, że obiad będzie bardzo późno. Zaplanowaliśmy popołudniową przekąskę około 4-tej, a następnie kolację o godz. 7-ej wieczorem. Przyzwyczajenie się do tego zajęło trochę czasu, ale sprawiliśmy, że nasza rodzina trzyma się tego harmonogramu.

Mówię wam to wszystko, ponieważ może być tyle wymówek, a niektóre bardzo dobre, dlaczego nie możemy codziennie uczestniczyć w Mszy św., ale jeśli staje się ona naszym najważniejszym priorytetem dnia, Bóg organizuje dla nas całą resztę – to fakt – a łaski i błogosławieństwa płynące z tej praktyki pozostają nawet poza naszym własnym pojmowaniem.

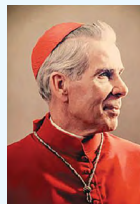
Inną bardzo ważną modlitwą jest Różaniec rodziny – nic nie zastąpi tej praktyki! Tutaj w Stanach Zjednoczonych mieliśmy ks. Patricka Peytona, który od lat 1940-tych przeżywał swoje kapłaństwo promując Rodziny Różaniec. Miał słynne hasło: „**Rodzina, która modli się razem, pozostaje razem**”. Wiele rodzin w USA w latach pięćdziesiątych, a nawet sześćdziesiątych XX w. modliło się na codziennym Różańcu.

Yves dorastał odmawiając Różaniec w swojej rodzinie. W mojej rodzinie nie było to zwyczajem, ale kiedy zaczęłam działać w zgromadzeniu Pielgrzymów św. Michała, było to coś, co promowaliśmy. Chodziliśmy nawet od domu do domu w miastach, w Krucjacie Różańcowej, prosząc rodziny, aby zaczęły odmawiać Różaniec w swoich domach i pomagając im zacząć od odmówienia jednej dziesiątki razem z nami. Tę praktykę odmawiania Różańca każdego dnia przenieśliśmy do naszego małżeństwa.

O to prosiła nas Matka Boża – to właśnie znowu zwróci świat ku Bogu. Powinniśmy wszyscy znać orędzie Matki Bożej z Fatimy i obietnicę: „*Odmawiajcie codziennie Różaniec, aby uzyskać pokój dla świata*”. Matka Boża ukazała się także zakonnicy z Ohio w latach 1950-ych, siostrze Mildred Neuzil¹. Powiedziała do niej: „*Jestem Matką Bożą Ameryki*”. Powiedziała jej również: „*Odmawianie Różańca przez całą rodzinę jest mi bardzo miłe. Proszę, aby wszystkie rodziny starały się to robić...*”. To objawienie zostało zatwierdzone przez biskupa Liebolda w Ohio, a później zaaprobowane przez kardynała Raymonda Burke. Wiele rodzin w Stanach Zjednoczonych podjęło się powrotu do odmawiania Różańca rodzinnego i widzą one niesamowite rezultaty!

Nie chcę malować idealnego obrazu całej naszej rodziny klęczącej na kolanach, odmawiającej z pobożnością Różaniec, bez przeszkód i zakłóceń – bo to nie byłaby rzeczywistość – a tym bardziej powiedzieć, że nasze

¹ S. Mildred Neuzil (2 VIII 1916 – 10 I 2000) – amerykańska zakonnica ze zgromadzenia Sióstr Najdroższej Krwi, do którego wstąpiła w wieku 14 lat i przyjęła imię Mary Ephrem. Od 1938 r. zaczęła doświadczać mistycznych zdarzeń. W tym roku minęła dwudziesta rocznica jej śmierci. Zob. MICHAEL nr 46 (marzec-kwiecień 2008).



„Jeśli to prawda, że świat stracił szacunek dla władzy, to tylko dlatego, że stracił go najpierw w domu”

Sługa Boży Abp Fulton J. Sheen

dzieci zawsze kochały tę praktykę – NIE! – ale jeśli staramy się, aby modlitwa rodzinna była regularną praktyką, nasze dzieci przyzwyczajają się do tego i z czasem staje się to łatwiejsze.

Teraz, gdy nasze dzieci są starsze, te, które mieszkają w domu wciąż odmawiają z nami Różaniec każdego wieczoru po kolacji. Nasi chłopcy, którzy teraz pozostają w związku małżeńskim, postanowili kontynuować tę praktykę z własnymi dziećmi. Mój syn opowiadał mi, że pewnego wieczoru, kiedy wrócili późno do domu, po całym dniu spędzonym poza nim, byli zmęczeni i postanowili położyć dzieci bez odmawiania Różańca. Ich najstarszy syn, który miał 6 lat, powiedział: „*Tatusiu! Nie odmawialiśmy jeszcze Różańca!*”. Więc oczywiście wspólnie odmówili Różaniec! Jeszcze raz, Bóg często uczy nas poprzez słowa i czyny naszych dzieci.

Niech Różaniec będzie codzienną praktyką – uczyni to w naszych rodzinach równie ważnym elementem dnia jak jedzenie i spanie, ponieważ to jest takie ważne! Papież Pius XI powiedział: „Jeśli pragniecie pokoju w swoich sercach, w swoich domach i w swoim kraju, gromadźcie się każdego wieczoru, by odmawiać Różaniec. Niech ani w jednym dniu nie zaniedbamy tej modlitwy, choćbyśmy nie wiedzieli jak obarczeni byli kłopotami i pracami”. Mogę szczerze to potwierdzić – bez względu na trudności, ciężar, strach, zmartwienie (wiercie mi, z siedmiorgiem dzieci jest wiele zmartwień!), cokolwiek przeżyjemy, możemy ofiarować nasz wieczorny Różaniec, a Matka Boża zawsze weźmie nasze kłopoty we własne ręce. Po prostu nie ma substytutu dla tej praktyki odmawiania Różańca z naszymi dziećmi – jako rodzina – jako modlitwy rodzinnej!

Druga sprawa:

– i to też jest bardzo ważne:

JEDNOŚĆ! – w domu i w naszej wierze.

Dzieci absolutnie muszą zobaczyć zjednoczonych rodziców w ich decyzjach. (Mówię to z doświadczenia – jest to coś, nad czym muszę stale pracować!). Gdy dzieci widzą, jak rodzice się kłócą, zwykle nie traktują nas poważnie, wiedząc, że się nie zgadzamy. Jeżeli istnieją nieporozumienia, muszą być omówione prywatnie, prowadząc do zgody zanim podzielimy się naszymi decyzjami z dziećmi. Sługa Boży arcybiskup Fulton J. Sheen powiedział kiedyś: „*Jeśli to prawda, że świat stracił szacunek dla władzy, to tylko dlatego, że stracił go najpierw w domu*”.

Zawsze się dziwię, że Bóg powierza zbawienie naszych dzieci *nam!* Wyobraźcie sobie! On tworzy duszę i powierza tę duszę nam jako rodzicom – jaką odpowiedzialność ponosimy za zbawienie dusz naszych dzieci!

Ale Bóg w Swojej nieskończonej dobroci umożliwił to dzięki udostępnieniu wszystkiego, czego potrzebujemy dla realizacji naszych życzeń. Wzywając Ducha Świętego, mamy dostęp do wszystkich Jego darów: Mądrości, Rozumu, Rady, Męstwa, Umiejętności, Pobożności i Bojaźni Bożej. Te dary otrzymujemy podczas naszego Bierzmowania. Zapominamy o tym! To są wszystkie „narzędzia”, których potrzebujemy do pomocy w naszym wychowywaniu dzieci!

Dlatego musimy być zjednoczeni w naszych domach, ale także ZJEDNOCZENI W NASZEJ WIERZE! Żyjemy w bardzo pogmatwanych czasach. Przyznaję, że często nie rozumiem wszystkiego, co się dzieje, nawet w naszych kościołach. Codzienne media donoszą o wielu niepokojących rzeczach. Szukamy na własną rękę odpowiedzi: czytamy blogi i wyszukujemy różnych katolickich autorów, aby zobaczyć, co myślą. Omawiamy te rzeczy między sobą i z ludźmi, którym możemy zaufać, a jednak wciąż jesteśmy bardzo zdezorientowani. Denerwują nas nawet niektóre doniesienia pochodzące podobno z Rzymu... Zadajemy sobie pytanie: „*Jak mamy wychowywać nasze dzieci, aby stały się mocnymi katolikami oddanymi swojej wierze, pośród takiego zamieszania i nietadu?*”.

Jest tylko jedna odpowiedź:

POZNAWAJCIE NAUCZANIE NASZEGO KOŚCIOŁA – STUDIUJCIE MAGISTERIUM KOŚCIOŁA RZYMSKO-KATOLICKIEGO, ABY POZNAĆ NASZĄ WIARĘ (JEST TO TAK WAŻNE!) – POTEM UCZCIE WASZE DZIECI PRAWD WIARY – I UCZCIE JE KOCHAĆ KOŚCIÓŁ I ZAWSZE SZANOWAĆ JEGO WŁADZĘ NAUCZYCIELSKĄ.

Chrystus obiecał własnymi Słowami: „*Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata*”. To nadal obowiązuje dzisiaj – Nasz Pan nie kłamie. I powtórzył własnymi słowami: „*Bramy piekielne go nie przemo-*

gą [Mojego Kościoła]”.

Oczywiście już to wszystko słyszeliśmy, ale zastanówcie się nad tym jednym faktem: **Chrystus jest Tym, który prowadzi Swój Kościół – CHRYSZTUS!** – On Obiecał!

Kiedy Jezus był jeszcze na tej ziemi, jego uczniowie opuścili go, z wyjątkiem św. Jana. Wszyscy inni uciekli i ukryli się. Święty Piotr zaprzeczał nawet trzykrotnie, że kiedykolwiek Go znał, wtedy, gdy Jezus najbardziej potrzebował jego wsparcia i przyjaźni. Ale dzięki temu wszystkiemu **JEZUS POPROWADZIŁ SWÓJ KOŚCIÓŁ DO DZIŚ.** Uczcie swoje dzieci tej prawdy: **CHRYSZTUS NIGDY NAS NIE OPUŚCI, NIGDY NIE ZOSTAWI NAS OSIEROCONYCH.**

MIŁOŚĆ KOŚCIOŁA – kochajmy Kościół jak kochamy Chrystusa. Tak zawsze to rozumiałam od dziecka. Chrystus ustanowił Swój Kościół, aby pozostać z nami. Pozostaje z nami przez Swój Kościół. Spójrzcie na Niego. Koncentrujcie się na Nim podczas wszystkich burz, które wydają się wstrząsać samymi fundamentami Kościoła. On poprowadzi nas przez to wszystko. – **UCZCIE SWOJE DZIECI KOCHAĆ KOŚCIÓŁ.**

Papież Benedykt XVI powiedział: „**Nowa ewangelizacja w dużej mierze zależy od kościoła domowego...** I podobnie jak spychanie na dalszy plan Boga wiąże się z kryzysem rodziny, tak nowa ewangelizacja jest nieodłączna od chrześcijańskiej rodziny”.

Jako katolicy wszyscy musimy dążyć do tego celu: do ponownej ewangelizacji społeczeństwa poprzez przywracanie kościoła domowego, jedna rodzina na raz. Stanie się to poprzez świętość przeżywaną w naszym własnym życiu, w jedności z naszymi rodzinami i naszym Kościołem. ✨

Anne Marie Jacques



Yves i Anne Marie Jacques z ich siedmiorgiem dzieci (trzema synami żonatymi) i dziesięcioma wnukami

Rosa Mystica

Gotowa na status sanktuarium

Michael Brown

Trzeba przyznać, że jest to zadziwiający zwrot wydarzeń.

W sobotę, 7 grudnia 2019 r., w przeddzień Święta Niepokalanego Poczęcia NMP, biskup Brescii we Włoszech, Pierantonio Tremolada, przewodniczył Mszy świętej podczas kanonicznego ustanowienia Diecezjalnego Sanktuarium Matki Kościoła Rosa Mystica (Róża Duchownej) w Fontanelle.

Jest to niezwykle, ponieważ jest to miejsce objawień – z proroczymi przesłaniami – stanowiące bazę dla tysięcy figur *Rosa Mystica*, które przypuszczalnie pociągnęły za sobą cuda na całym świecie (i zostały pobłogosławione przez co najmniej jednego Papieża).

Jest to szczególnie zadziwiające, ponieważ wiele lat temu, kiedy odwiedziłem główną bazylikę w pobliskim Montichiari, gdzie miało miejsce wiele objawień (tak jak w Fontanelle), byłem zaskoczony, gdy dowiedziałem się, że objawienia, które zaczęły się tam w 1947 r., zostały potępione przez ówczesnego miejscowego biskupa, Bruno Forestiego, który w formalnej deklaracji stwierdził, że zjawiska te nie „dają dobrych powodów wiarygodności” i ktokolwiek je promuje, „zaburza wiarę wierzących, nakłaniając ich do działania sprzecznego z nauczaniem Kościoła”.

Chociaż tamten dekret i nowszy z 2013 r. nadal obowiązują, pod pewnymi względami zostały one cofnięte lub przynajmniej całkowicie złagodzone – coś, co widzieliśmy w innych miejscach. Jak w Medziugorje, które teraz przyjmuje oficjalne pielgrzymki kościelne, faktyczne objawienia i przekazy pozostają w trakcie badań.

W czasie wizyty w 1991 roku byłem zaskoczony, ponieważ objawienie *Rosa Mystica* wydawało się piękne, a figury stworzone potem, w sposób niewytłumaczalny płakały. Wizjonerką była pielęgniarzka Pierina Gilli; jej przekazy były związane bardzo bezpośrednio z Fatimą, poczynając od faktu, że drugie objawienie miało miejsce tego samego dnia roku, 13 czerwca, jak drugie objawienie Fatimskie.

Pierina twierdziła, że objawienia wydarzyły się w szpitalu, gdzie pracowała i w bazylice Montichiari. Podczas pierwszego objawienia Maryja ukazała się w sukience w żałobnym odcieniu



Rosa Mystica-Matka Kościoła

fioletu i białej woalce. W sposób niewytłumaczalny płynęły Jej łzy i wydawała się wyraźnie melancholijna, łzy kapwały na podłogę, a piersi przebite były kilkoma mieczami. Powiedziała tylko trzy słowa: „**modlitwy, pokuty, wynagrodzenia**”.

Wielu nie zdaje sobie z tego sprawy, że po spowiedzi, poświęceniu lub cierpieniu jest potrzebne do oczyszczenia lub wymazania pozostałości grzechu (tutaj na ziemi, a nie w czyśćcu).

Podczas drugiego objawienia Matka Boża ubrana była radośniej, w białą suknię, a zamiast mieczy miała trzy róże: czerwoną, białą i złotą. „Proszę, powiedz mi, kim jesteś”, pytała Pierina.

„**Jestem Matką Jezusa i Matką was wszystkich, Rosa Mystica**”. Powiedziała, że miecze, które przeszły jej serce reprezentowały kryzys wiary, w tym grzechy śmiertelne popełnione przez osoby konsekrowane i utratę kandydatów do kapłaństwa.

Można wyróżnić dwa punk-



Figura Rosa Mystica w sposób niewytłumaczalny wylewająca łzy

ty. Pierwszy, przewidywanie: dokładnie tak było, kiedy doszło do nadużyć seksualnych w seminariach i na probostwach – z pewnością grzech śmiertelny! A świat i Kościół były na granicy modernizmu (włączając rewolucję seksualną), co osłabiało atrakcyjność Kościoła dla młodych ludzi. Mogę dodać, że negatywne proroctwa o Kościele bywają, przynajmniej na początku, odrzucane.

Róże, które teraz nosiła, reprezentowały modlitwę, ofiarę i pokutę. Tak jak w Lourdes, Maryja przedstawiała się jako Niepokalane Poczęcie, i jak w Fatimie, poprosiła o nowe odzianie się w zadośćuczynieniu.

„Mój Boski Syn Jezus posyła mnie, abym objawiła nowe Maryjne nabożeństwo dla wszystkich męskich i żeńskich instytutów, zgromadzeń zakonnych i kapłanów diecezjalnych”, powiedziała podczas objawień, które trwały do końca 1947 r. **„Obiecuję tym instytutom religijnym, zgromadzeniom i kapłanom, którzy Mnie szczególnie czcić będą, moją specjalną opiekę, wzrost powołań duchowych i wielką świętość wśród sług Bożych. Pragnę, aby 13 dzień każdego miesiąca był obchodzony jako Dzień Maryjny, do którego winno przez dwanaście poprzedzających go dni trwać przygotowanie w modlitwie”.**

Odtąd 13 dzień każdego miesiąca miał być obchodzony jako dzień Maryjny, podczas gdy inne nabożeństwo miało obejmować obecność na południowej Mszy św. (w przeciwnym razie, modlitwę w domu) każdego roku 8 grudnia, w święto Niepokalanego Poczęcia. Matka Boża przyrzekała, że o cokolwiek ktoś poprosi podczas tej godziny, zostanie to spełnione, jeśli było to zgodne z wolą Bożą. Dopóki ludzie będą się modlili za grzeszników, powiedziała Maryja, Chrystus nadal będzie miłosierny. Walczyła Ona o przedłużenie tego okresu Miłosierdzia. **„Mój Boski Syn chciał, wobec nieustających zniewag, aby zapanowała Jego Sprawiedliwość, więc stanęłam jako Pośredniczka między Nim a ludźmi, a zwłaszcza duszami Bogu poświęconymi”.**

Powiedziała, że Pan opóźnił wielki osąd. Ale, aby kontynuować Miłosierdzie, potrzebowała grupy wiernych, którzy umieli się modlić i czynić pokutę.



Wizjonerka Pierina Gilli

„Pokuta oznacza akceptację małych codziennych krzyży, a także wykonywanie pracy w duchu pokuty. W Fatimie szerzę nabożeństwo do mojego Niepokalanego Serca. W Bonate (miasto w pobliżu Bergamo, gdzie Maryja objawiła się podczas II wojny światowej) próbowałam wprowadzić to nabożeństwo do rodzin chrześcijańskich. Tutaj w Montichiari chcę być czczona jako Róża Mistyczna, jak już wskazywano tak często, wraz z nabożeństwem do mojego serca, które musi być szczególnie praktykowane w instytutach religijnych, aby mogły uzyskać więcej łask poprzez moje matczyne serce”.

7 grudnia 1947 r. Maryja objawiła się z dwójką dzieci, które przedstawiła Pierinie jako Franciszka i Hiacyntę,

zmarłych wizjonerów z Fatimy! **„Pomogą ci w twoich próbach i cierpieniach”,** powiedziała Najświętsza Dziewica. **„Oni też cierpieli. Pragnę od ciebie takiej prostoty i dobroci, jakie cechowały tych dwoje dzieci”.**

To pobożne dusze, które stały się letnie, najbardziej obraziły Chrystusa, powiedziała Maryja – szczególnie ci, którzy zdradzili swoje powołanie. **„Swoimi wielkimi przestępstwami sprowadzili karę na Kościół, ale za to pierwotny duch ich świętych założycieli zakwitnie ponownie”.**

Nie było wątpliwości, że istota Jej przesłania była apokaliptyczna: **„Nasz Pan już dość ma tych wielu ciężkich grzechów przeciwnych czystości.**

Zamierza zesłać potop kar. Ja jednak wstawałam ▶



Wnętrze małej kaplicy poświęconej Matce Bożej, Rosa Mystica

► **się, aby jeszcze okazał miłość. Dlatego proszę o modlitwę i pokutę, aby zadośćuczynić za te grzechy”.**

Władze diecezjalne mają otworzyć nowy etap rozwoju tego nabożeństwa, a także „**badanie całego zjawiska duchowego i Maryjnego, które powstało w tych miejscach przez lata, pozostającego w posłuszeństwie wobec działania Ducha Świętego, Który nadal pomaga i pociesza Kościół**”, mówi prałat Marco Alba, delegat episkopalny. Świątynia jest jedną z wielu dozwolonych przez papieża Franciszka, postępując za Medjugorje, gdzie pomimo papieskich przesłań, które wydawały się groźne, oficjalne pielgrzymki są teraz dozwolone przez Rzym. ✝

Michael Brown

Adapted from: *The Final Hour*, by Michael Brown/www.spiritdaily.com



Msza święta odprawiana w sanktuarium

Ks. Pierantonio Tremolada
biskup Brescii

**będzie przewodniczył uroczystej
koncelebracji Eucharystycznej
oficjalnie proklamującej
sanktuarium diecezjalne**

Rosa Mystica Matka Kościoła

Předstawia to historyczną przemianę oznaczającą eklezjalną podróż, która rozpoczęła się ponad 50 lat temu, a nawet wcześniej, w kościele parafialnym w Montichiari [Włochy]. Jesteśmy wdzięczni za ten rozwój, który przyszedł nie bez trudności mogących nieuchronnie towarzyszyć takim procesom. Jesteśmy świadomi, że diecezjalne ciało kościelne otworzy nowe dochodzenie w sprawie tego duchowego i Maryjnego zjawiska z przeszłości, które zrodziło się w tym rejonie z wiernym posłuszeństwem Duchowi Świętemu, który nadal pomaga Swojemu Kościołowi i pociesza go.

Wyrażamy naszą szczerą wdzięczność biskupowi Pierantonio, ponieważ, zgodnie z interwencjami jego poprzedników od 2001 roku, zezwolił na celebrowanie kultu publicznego w Fontanelle. Biskup osobiście wziął sobie do serca doświadczenie wiary i modlitwy, które wyrosło w Fontanelle, a także studiował życie duchowe wizjonerki, Pieriny Gilli. Biskup, podtrzymując trwający dialog ze Stolicą Apostolską, przyjął odpowiedzialność za szerokie i szczegółowe dochodzenia z uwagi na tysiące pielgrzymów, którzy co roku przybywają do stóp



Zdjęcie: www.bresciaoggi.it

Matki Bożej, szukając jej pocieszenia i pomocy.

Dwa tytuły, które zostaną przypisane Matce Bożej w tym sanktuarium diecezjalnym to Rosa Mystica (Róża Mistyczna) i Matka Kościoła. Te tytuły są połączone przez tradycję modlitwy i pobożności, z jaką Matka Boża jest wzywana tam, gdzie kult ten jest szeroko rozpowszechniony. Te tytuły Maryi będą nadal pokazywały nam czułość i miłość, z jaką pragnie Ona obejmować całą ludzkość, troszczyć się o Jej cierpiące dzieci i o dusze poświęcone miłości Jej Syna, Jezusa.

Nasze serca są wypełnione radością i wdzięcznością, kiedy przygotowujemy się na intensywne przeżycie tych chwil łaski, która będzie towarzyszyć obchodom uroczystości Niepokalanego Poczęcia w Fontanelle, a zwłaszcza podczas Godziny Łaski (zob. wyjaśnienie w artykule obok). Przywołajmy wielką modlitwę wstawienniczą wszystkich wiernych wielbicieli Rosa Mystica, aby każdy krok mógł być przeżywany w posłuszeństwie wobec woli Pana i władzy Kościoła, rozważając owoce, których Duch Święty nadal udziela Swojemu Kościołowi. ✝

Ks. Marco Alba Delegat Episkopalny +

Prośba Matki Bożej Rosa Mystica

Godzina Łaski

1. W dniu 8 grudnia podejmij pełną godzinę modlitwy, Godzinę Łaski, zaczynając o 12 w południe do 13.;
2. W Godzinie Łaski (w domu lub w kościele) odłóż wszelkie rzeczy rozpraszające uwagę;
3. Rozpocznij Godzinę Łaski trzykrotnym czytaniem Psalmu 51. z otwartymi ramionami;
4. Resztę Godziny Łaski można spędzić w milczącym zjednoczeniu z Bogiem, wielbiąc Najświętszy Sakrament, rozważając Mękę Jezusa, odmawiając Różaniec Święty, wychwalając Boga na swój sposób lub odmawiając ulubione modlitwy, śpiewając pieśni kościelne itp.

Historia:

W okresie pomiędzy 24 listopada 1946 r. a 8 grudnia 1947 r. Matka Boża ukazała się Pierinie Gilli w małym kościele w Montichiari, we Włoszech, jedenaście razy.

W czasie pierwszego objawienia Matka Boża powiedziała Pierinie, że chce być znana jako Rosa Mystica (Róża Mistyczna) i że w południe, 8 grudnia we wszystkich kościołach katolickich świata ma być odprawiona Godzina Łaski. Matka Boża chciała, żeby to było znane w całym Włoszech i na całym świecie.

16 listopada 1947 r., kiedy Pierina kończyła dziękczynienie po Komunii Świętej, zobaczyła wspinające światło. Potem zobaczyła wizję Matki Boskiej jako Różę Mistycznej.

Była tak głęboko poruszona oszałamiającym pięknem Matki Bożej, że zaczęła z nią rozmawiać. Nagle delikatna siła zmusiła ją do ukłęknięcia przed Matką Bożą. Maryja powiedziała: „**Mój Syn jest bardzo urażony przez grzechy nieczystości. Zamierza zesłać potop na ludzi za ich destrukcję, ale prosiłam Go, by okazał litość i nie zsyłał kary. Dlatego się ukazałam, prosząc o pokutę i zadośćuczynienie za grzechy nieczystości**”.

22 listopada Pierina poczuła



ogromną potrzebę pójścia do kościoła na 16:00. Towarzyszyli jej Matka Przełożona Służebnica Miłosierdzia w Montichiari, cztery siostry i grupa przyjaciół. Wszyscy odmawiali Różaniec, kiedy jak poprzednio ukazała się Matka Boża.

Ponownie Matka Boża poprosiła o pokutę. Powiedziała: „**Pokutą jest przyjmowanie wszystkich naszych codziennych krzyży, chętnie. Nieważne jak małe, przyjmujcie je z miłością**”. Wtedy powiedziała Pierinie, żeby przyszła

tu ponownie 8 grudnia w południe. „**To będzie moja Godzina Łaski**”. Pierina zapytała jak ma się przygotować, a Matka Boża odpowiedziała: „**modlitwą i pokutą. Odmów trzy razy psalm 51. z rozpostartymi ramionami. Podczas Godziny Łaski udzielonych zostanie wiele łask duchowych. Najbardziej zatwardziali grzesznicy zostaną dotknięci łaską Boga**”. Matka Boża obiecała, że bez względu na to, o co ktoś Ją poprosi podczas Godziny Łaski (nawet w sprawach niemożliwych), zostanie to mu spełnione, jeśli było zgodne z wolą Ojca Przedwiecznego.

Rankiem 8 grudnia ludzie z sąsiednich miejscowości zaczęli przybywać do małego kościółka o godz. 8:00. Do południa zgromadziło się około 10 000 osób, żeby zobaczyć Matkę Przenajświętszą. Matka Boża uśmiechnęła się i zaczęła mówić najdelikatniejszym i kochającym głosem [do Pieriny]: „**Ja jestem Niepokalane Poczęcie, Matka mojego Umiłowanego Syna, Jezusa. Chcę być znana jako Rosa Mystica. Życzę sobie, aby każdego roku 8 grudnia, w południe, obchodzono uroczyste Godzinę Łaski. Ci, którzy się modlą bez przeszkód w tej godzinie, zyskają niezliczone łaski dla ciała i duszy**”. ✝

Zaczerpnięte z magazynu Ave Maria

Prezentujemy fragmenty książki ks. dra Stefana Momidłowskiego poświęconej życiu papieża Piusa X, którego polskie pochodzenie jest od lat przedmiotem dociekań historycznych, artykułów i książek. Jedną z wersji mówi, że jego ojciec, polski emigrant Jan Krawiec, przyjął włoskie nazwisko Sarto. Zachowujemy oryginalną pisownię z 1908 r. Książka pt. „Papież Pius X. Życie i prace” ukazała się w Przemysłu w roku 1908 nakładem księgarni A. Juszyńskiego.

Ks. dr Stefan Momidłowski

Stan Kościoła i katolicyzmu we Francji

Rzeczpospolita francuska, poczęta w strumieniach krwi ofiar niewinnie mordowanych, powszechnie ogłasza światu, że ofiary te były potrzebne, by niemi okupić – wolność, równość, braterstwo. Hasło to, wolności, równości, braterstwa, Francja wywiesiła wysoko, donośnie ogłosiła przed światem całym, widnieje ono z murów wszystkich gmachów publicznych Francji, spoziera ciekawie z murów kościelnych i na katolika, gdy wstępuje w progi swojej świątyni. Gdy trzecia rzeczpospolita przysłała do skutku, gdy po upadku

drugiego cesarstwa znowu rząd republikański ster państwa wziął w swoje ręce, zdawało się, że po tylu przejściach strasznych, jakich świadkiem była Francja w przeciągu stu lat niespełna, nastąpi spokój, główny zadatek i ostoja pracy, a hasła republikańskie, głoszące wolność, równość, braterstwo staną się własnością wszystkich.

Tymczasem nie minęło wiele lat, gdy fakta pokazały, że wolność była, ale tylko dla masonery, dla żydostwa i dla wszystkich, którzy się im kłaniali; do równości, braterstwa z „republikanami” nie mogli mieć przystępu katolicy, choć ci rząd republikański uznali, jako rząd prawowity.

Masoneria wydała otwartą wojnę Kościołowi katolickiemu; Leon XIII gotów był do ustępstw jak najdalej idących, tam naturalnie, gdzie bez naruszenia zasad katolickich mógł ustąpić, byle tylko pokój zachować we Francji, skołatanej tyłoma burzami. Rząd jednak masoński o zgodzie z papieżem nie myślał; jego zadaniem, otwartym celem – była zupełna zagłada katolicyzmu w tym kraju, który papież nazywali „pierworodną córą Kościoła”. Pierwszym krokiem było wypędzenie zakonów, za tem poszła laicyzacja szkół, czyli odebranie szkół duchownym, jeżeli takowe gdzie prowadzili, koroną wszystkiego miał być rozdział Kościoła od państwa.

Z chwilą, gdy Pius X zostaje Papieżem, na czele rządu we Francji, jako prezydent ministrów, stoi Combes, zdecydowany wróg Kościoła, jawny zwolennik loży wolnomularskiej. Te kilka lat, przez które on sprawuje rządu we Francji, to jedno długie, nieprzerwane pasmo prześladowań, wymierzonych przeciw Kościołowi katolickiemu. Jednym pociągnięciem pióra znosi kilkadziesiąt zgromadzeń zakonnych, pewny, że parlament na wszystko da swe potwierdzenie, zamyka zakonne szkoły, wypędza – często nawet przemocą, przy pomocy wojska – zakonnice bezbronne z klasztorów, jakie one przez wieki całe zamieszkiwały, a ma jeszcze na tyle cynizmu, że w roku 1903 dnia 7 sierpnia na zjeździe nauczycieli i nauczycielek w Marsylii otwarcie wyznał: „Ja sam więcej zdziałiałem przeciw kongregacyom zakonnym, niż obydwie izby razem wzięte”¹.

Na ten sam czas również przypada inny objaw nienawiści, jaką ział rząd francuski do Kościoła katolickiego. Dnia 13 września tegoż roku 1903 do Bretanii, do miasteczka Tréguier jedzie Combes, minister oświaty Chaumié, by uczestniczyć w odsłonięciu pomnika, wystawionego ku czci Renana². Mowa, jaką wtedy wygłosił prezydent ministrów, to znowu jeden wylew bluźnierstw, rzuconych przeciw Bogu i przeciw Kościołowi w katolickiej Bretanii, tuż przed drzwiami

¹ Według *Civiltà cattolica*, r. 1903. IV. str. 235-240.

² Ernest Renan, urodzony w Tréguier w roku 1823, umarł w Paryżu 1892; początkowo poświęca się stanowi duchownemu, porzuca go jednak, wnet odrzucając wszelką wiarę. Jako badacz starożytności fenickich ma pewne zasługi. Znanym jest w świecie przez swe dzieło bluźniercze, wydane w roku 1863 pt. „Życie Jezusa”, w którym w niegodziwy sposób zożydza postać Boskiego Zbawiciela.

Papież Pius X

cz. 2

Pius X w Ogrodach Watykańskich



kościola, gdzie właśnie odprawiało się nabożeństwo³.

Pierwsza encyklika

Obawy zaś przed wybuchem nienawiści strasznej wzmagają się tem więcej, im większy posłuch znachodzą wśród robotników napaści na religię, zupełna bezwyznaniowość, którą jawnie głoszą socjalistyczni agitatorzy⁴. Jeżeli bowiem robotnikowi przedstawiają państwo, o ustroju socjalistycznym jako największe szczęście dla niego, a w Kościele katolickim każą widzieć stróża dawnego porządku, stróża własności prywatnej, uczciwości, więc cała nienawiść musi się zwracać przeciw religii katolickiej, a prawowierny socjalista z upragnieniem będzie wyglądał chwili, kiedy się spełnią słowa Liebknechta:⁵ „W czasach, kiedy socjalna demokracja będzie panującą, Kościół katolicki będzie należał do fantastycznych bajek przeszłości”.

Z jakimże bólem serca Pius X, jeszcze jako biskup, lub patriarchy patrzył na niecną robotę agitatorów socjalistycznych, na szerokie masy ludu bałamucone kłamliwymi obietnicami, na tysiące robotników, odwracających się od Boga, od Kościoła, porzucających wiarę katolicką? Dziś, gdy staje na Piotrowej stolicy, wzrokiem swym sięgać musi i poza Włochy, ku krańcom świata, odczuwać boleśnie każdą ranę, zadawaną Kościołowi, którego stał się pasterzem najwyższym, boleć z powodu każdej duszy, która porzucając Boga, narażała się na zgubę niepowrotną, a będziemy mieli słaby obraz stosunków, w jakich znajdował się Kościół katolicki w chwili, gdy Pius X obejmował nad nim rządy.

Rząd włoski czekał na pierwszą encyklikę papieską z wielką niepewnością; nie wiedział, jakimi będą zapatrywania Piusa X. na sprawę rzymską, a pragnął, by nowy papież odezwał się w tonie pojednawczym, czyli innymi słowy, by rzekł się publicznie swoich praw do Rzymu i do państwa kościelnego.

Wolnomyślne dzienniki włoskie odważyły się w swej niecierpliwości nawet na taką bezczelność, że we wrześniu rozgłosiły encyklikę, z podpisem Piusa X., pełną zasad wolnomyślnych, sprzeczną w niejednym z poglądami Leona XIII. i Piusa IX.; wnet okazało się, że encyklika



była sfalszowaną, że była tylko niesmacznym wymysłem liberalnych gazet włoskich.

Wreszcie dnia 4. października roku 1903. Pius X. odzywa się po raz pierwszy do świata całego, do wszystkich biskupów, w świat śle swą pierwszą encyklikę „E supremi apostolatus cathedra”, nieprzyjaciele Kościoła i wiary doznają niemiłego rozczarowania; Pius X. w niczem nie odstępuje od zasad swego poprzednika, o żadnych ustępstwach na rzecz wolnomyślnych wcale nie myśli.

Ojciec św. w encyklice swojej przedewszystkiem trwożę swą wyraża na widok przykrych bardzo stosunków, w jakich znachodził się Kościół w chwili, gdy rozpoczyna swe rządy. Zwraca uwagę na największą, chorobę wieku – na szerzącą się bezbożność, dochodzącą wprost do tego, że człowiek tak wynosi się ponad Boga „iż – mówiąc słowy papieża – jakkolwiek nie może w sobie w zupełności zniweczyć znajomości Boga, odrzuciwszy jednak Jego Majestat, świat widzialny uważa jako własną świątynię i w niej czeka na cześć dla siebie i hołdy”.

Wrogowie Kościoła

Loża masońska, która z taką zaciekłością toczyła wojnę z Leonem XIII., nie złożyła broni z chwilą jego śmierci, ale z równą zaciekłością starała się i stara się paraliżować wszystkie prace obecnego papieża.

N. p. dnia 20. września 1904. roku, w rocznicę dnia, w którym, dokonanym został zabór Rzymu, ohydna grabież, krzywda wyrządzona Ojcu św., zebrał się w Rzymie międzynarodowy kongres wolnomyślny, na którym podniósł się przeciw Bogu cały stek najnikczemniejszych bluźnierstw; przeciono Jego istnieniu, wydano Mu wojnę na wszystkich polach, obmyślano nowe środki, jak panowanie Boże obalić, zniweczyć tak w duszach pojedynczych, jak w rodzinach i w całym społeczeństwie. Twórcy kongresu umyślnie wybrali Rzym, stolicę papieżstwa, by tu pod boki Ojca św. bluźnić, naigrawać się z Boga, z religii. Rząd włoski, zaprzędany masoneryi, kongresowi oddał do rozporządzenia sale tak zwanego Collegium Romanum, dawnego uniwersytetu Jezuitów. (cdn) ✚

Ks. dr Stefan Momidłowski

³ W uroczystości odsłonięcia wzięli udział tylko ministrowie, przedstawiciel akademii francuskiej, żołnierze sprowadzeni dla ich bezpieczeństwa i garstka osób przybyłych z Paryża. Mieszkańcy Tréguier usunęli się zupełnie od obchodu, hańbiącego ich miasteczko, a obrażającego ich najświętsze uczucie religijne.

⁴ Wystarczy przytoczyć kilka tylko myśli, rzuconych przez głównych przedstawicieli socjalizmu, na dowód, że zasada, głoszona przez nich: „religia jest rzeczą prywatną”, jest czczem kłamstwem. Tak Liebknecht mówi (25 stycznia 1890): „nową religią dla mas ludu jest socjalna demokracja”; Bebel w parlamencie niemieckim dnia 31 marca 1881 r.: „Na polu religijnem dąży socjalna demokracja do ateizmu” (tj. do bezbożności); na zgromadzeniu w Berlinie 8 września 1890 r. padają słowa: „u przekonanych socjalnych demokratów wiara w Boga sama z siebie upada”. Programy socjalistyczne wprost żądają, by szkoła uzbroiła się przeciw Kościołowi, że „najlepszym środkiem przeciw religii są szkoły” (Protokół zebrania partii w Halle 1890 r. str. 175 i 177); z nauczania szkolnego należy wyrzucić religię, bo „nauczanie dzieci mąci sprawami religijnymi byłoby fundamentalnym błędem” (Kautsky-Schönlank. Grundsätze und Forderungen, str. 44).

⁵ W mowie o Karolu Marksie dnia 11 stycznia 1883.

Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

(U.S. subscribers who want to contact us
should see the following address:
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373)

Non Profit Org.
U.S. Postage Paid
Permit No. 11
Richford, VT 05476

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Printed in Canada

Papież Franciszek potępia światowy system finansowy

Kim jest złodziej z eseju Louisa Evena Najwięksi złodzieje wciąż pozostają na wolności opublikowanego w numerze 36 MICHAELA (marzec-kwiecień 2006)? Jest nim system finansowy, który tworzy pieniądze jako dług. W zakończeniu eseju czytamy: „Ten system finansowy jest pazernym szczurem, złodziejem, oszustem i szantażystą – wszystkim tym naraz; pozostawia on za sobą ofiary niedostatku, grabieży i braku bezpieczeństwa... Niestety, nic się nie robi, aby położyć kres rabunkowi tego wielkiego złodzieja. Ma on swoich protektorów wśród wybieranych przez ludzi przedstawicieli władz”.

Istnieją przepisy dotyczące aresztowania „drobnych” złodziei, którzy kradną setki lub tysiące dolarów, ale brak prawa dla tych, którzy kradną społeczeństwu miliardy dolarów, wykradając kredyt narodowy (zdolność produkcyjną), a następnie tworząc dług poprzez udzielanie pożyczek. Nie tylko ci złodzieje nie są aresztowani, otrzymują ochronę zgodnie z prawem, ponieważ ich system tworzenia pieniędzy jako długu jest legalny i usankcjonowany przez rządy!

W przemówieniu do uczestników XX Światowego Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego wygłoszonym 15 listopada 2019 r. w Watykanie, papież Franciszek mówił na ten sam temat, co Louis Even. Ubolewał nad „brakiem uwagi – lub dlatego brakiem – dla przestępstw popełnianych przez najpotężniejszych”, porównując nawet globalny system finansowy do zorganizowanego przestępstwa, dodając, że „sprawuje on więcej władzy niż same państwa”. Oto fragmenty przemówienia Ojca Świętego:

„Niektóre sektory ekonomiczne sprawują dziś większą władzę niż same państwa. Rzeczywistość ta staje się jeszcze bardziej oczywista w czasach glo-



balizacji kapitału spekulacyjnego. Zasada maksymalnego zysku, nie zważająca na nic innego, prowadzi do modelu wykluczenia, który z całą mocą uderza w tych, którzy ponoszą tego konsekwencje społeczne i ekonomiczne, a przyszłe pokolenia skazuje na pokrycie kosztów środowiskowych.

Pierwsze pytanie, które powinni sobie postawić w takiej sytuacji prawnicy dotyczy tego, co można zrobić, aby przeciwstawić się temu zjawisku, które zagraża instytucjom demokratycznym i rozwojowi ludzkości.

Jednym z częstych uchybień prawa karnego jest przywiązywanie małej wagi do przestępstw popełnianych przez najpotężniejsze podmioty, a w szczególności do przestępstw na szeroką skalę, których sprawcami są korporacje.

Nie przesadzam z tymi słowami. Doceniam, że wasz Kongres wziął to pod uwagę.

Światowy kapitał finansowy stoi u podstaw poważnych przestępstw nie tylko przeciw własności, ale również przeciw osobom i środowisku. Chodzi tu o przestępczość zorganizowaną, odpowiedzialną między innymi za nadmierne zadłużenie państw i ogrobianie naszej planety z zasobów naturalnych.

Prawo karne nie może pozostać obojętne na zachowania tych, którzy wyzyskując sytuacje asymetryczne, korzystają ze swej dominującej pozycji, by szkodzić dobru wspólnemu... Są to przestępstwa o powadze zbrodni przeciwko ludzkości, gdy prowadzą do głodu, nędzy, przymusowej migracji i śmierci z powodu możliwych do uniknięcia chorób, katastrofy ekologicznej i destrukcji kultury ludności rdzennej”. ✝

Papież Franciszek